

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

2 - 9 VII 1995

Nr 25 (1695) Rok XXXVII

FRANCJA: 7,00 FF

BELGIA: 45 FB

NIEMCY: 2,2 DM

BOGACTWEM PISARZA JEST JEGO PAMIĘĆ ROZMOWA Z CZESŁAWEM MIŁOSZEM

Czesław Miłosz - poeta, pisarz, tłumacz, profesor uniwersytetu kalifornijskiego, trzeci - po Reymoncie i Sienkiewiczu - polski laureat literackiej Nagrody Nobla. Zyskał sławę antytotalitarnym utworem "Umysł zniewolony", a także wierszem "Który skrzywdziłeś", widniejącym dziś na pomniku pomordowanych stoczniovców w Gdańsku.

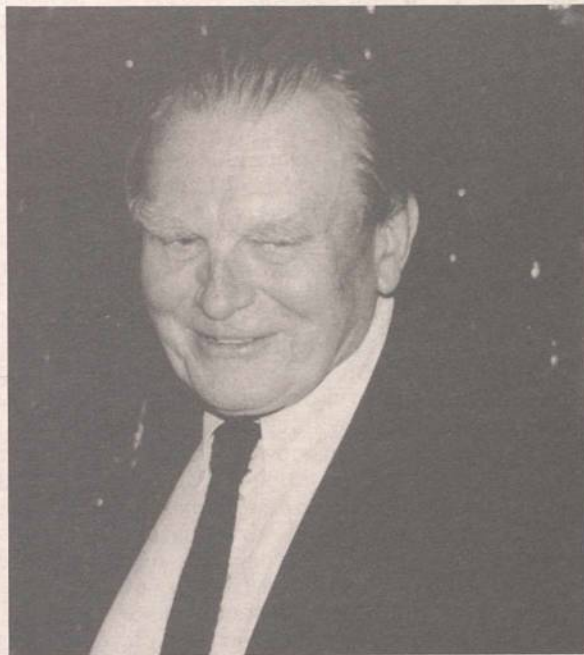


foto.: St. Fredro-Boniecki

Lilianna Bartowska: *Czy można powiedzieć, że nie byłoby Miłosza - pisarza, gdyby nie szczęśliwe dzieciństwo, które przeżył?*

CZESŁAW MIŁOSZ: Dzieciństwo ma ogromne znaczenie dla człowieka. I wspomnienia z tamtych lat są bardzo ważne. Nie mogę się skarżyć na ich brak. Miałem szczęśliwe dzieciństwo. I choć moje lata szczęścię były miotane przez wydarzenia historyczne - pierwszą wojnę światową i rewolucję w Rosji, które oglądałem oczami dziecka - moje życie dojrzałe było o wiele mniej szczęśliwe. Dostojewski w "Braciach Karamazow" opisywał sakramentalną rolę szczęśliwych momentów w dzieciństwie. Nie mogę się skarżyć na ich brak. Dlatego nie mam na co zgonić moich nieszczęść czy niepowodzeń.

L. B.: *Jest Pan od lat wielu "tułaczem". Ta tęsknota za domem, prądnikiem wszystkiego, przebija nie tylko w pańskiej twórczości, ale i w uwagach na temat życia...*

Cz. M.: Każdy pisarz ma swój dom ... dom swojej wyobraźni. Dla Adama Mickiewicza było to Nowogrodzkie, a dla Orzeszkowej - Grodzieńszczyzna...

Gdzie był mój dom w dzieciństwie? W młodości? Gdzie jest teraz, gdy od tylu lat mieszkam w Ameryce? W wielu książkach nad tym się zastanawiam. Ale nie mogę dać jednoznacznej odpowiedzi... Zawsze czułem się obywatelem Wielkiego Księstwa Litewskiego... I myślę, że moim prawdziwym domem jest Wilno poezji romantycznej. Dlatego powracam do tego domostwa myślami i ze świadomością nieodwołalnego wygnania.

L. B.: *Jest Pan przykładem poety o sercu pełnym tolerancji - tak nieczęsto spotykamy...*

Cz. M.: To kwestia dziedziczności. Dziadek był człowiekiem, który nigdy nie miał zatargów narodowościowych. Jego

dokończenie na str. 5

UWAGA! Przypominamy Drogi Czytelniku, iż w lipcu i sierpniu G.K. ukazuje się tylko raz na dwa tygodnie.

W NUMERZE M. IN.:

- **WŁASNYM GŁOSEM**
Z POLSKI
KAROLA BADZIAKA
(str.2)
- **KOMENTARZ JANA KCIUKA**
(str.2)
- **WAKACJE -**
NOWA SZANSA NA ROZWÓJ
KS. WACŁAW SZUBERT
(str.4)
- **AUTYZM DZIECIĘCY**
TERESA BŁĄŻEJSKA
(str.5)
- **PORADY PRAWNE:**
ZMIANA MAŁŻEŃSKIEGO
USTROJU MAJĄTKOWEGO
(str.6)
- **LOUVRE -**
MUZEUM SIEDMIU OBliczy (2)
DARIUSZ DŁUGOSZ
(str.7)
- **UN PROBLEME**
PASSIONNANT...
PROF. J.ST. MYCIŃSKI
(str.8)
- **KRONIKA POLONIJNA**
ZBIGNIEWA JUDYCKIEGO
(str.9)
- **CIEPŁO - ZIMNO!**
FELIETON BOHDANA USOWICZA
(str.10)
- **POLACY NA ZACHODZIE:**
(str.11, 12 i 13)
- **AKADEMICKIE DISKUSJE**
PUNKT WIDZENIA
PAWŁA OSIKOWSKIEGO
(str.16)
- **POLSKA FRANCJA ŚWIAT:**
(str.16)
- **PROGRAM TV POLONIA**
03 VII - 16 VII

Z KRAJU



■ W Szczecinie odbyła się 277 Konferencja Episkopatu Polski. Biskupi oświadczyli, że projekt konstytucji, przygotowywany w Sejmie, jest nie do przyjęcia m.in. ze względu na brak odniesienia do Imienia Boga, historii Narodu oraz brak ochrony praw rodziny i fałszywą koncepcję wolności. Biskupi skrytykowali także tendencyjność środków masowego przekazu w relacjonowaniu działań Kościoła. Episkopat podjął pierwsze przygotowania do wizyty w Polsce Ojca św., która ma się odbyć w 1997 r.

■ Były minister obrony narodowej P. Kołodziejczyk oskarżył szefa sztabu T. Wileckiego i szefa Urzędu Ochrony Państwa G. Czempieńskiego o nielegalną sprzedaż wozów bojowych do Angoli, tymczasem szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego H. Goryszewski twierdzi, że Kołodziejczyk wiedział o transakcji i wysyłka broni do Afryki była zgodna z prawem. Przy tej okazji wyszło na jaw, że informacje Kołodziejczyka pochodzą z kontrwywiadu MON, który podsłuchiwał Czempieńskiego i Wileckiego. Fakt podsłuchu jest aferowym suplementem do afery.

■ W Warszawie trwa proces milicjantów, oskarżonych o bicie w 1983 r. G. Przemyska, który po opuszczeniu posterunku zmarł. Zeznania świadków potwierdzają udział milicjantów w znęcaniu się nad synem znanej poetki i działaczki opozycji B. Sadowskiej. W latach 80-tych sprawę starano się zatuzsować, a na ławie oskarżonych posadzono ... pielęgniarzy.

■ Minister sprawiedliwości J. Jaskiernia wniósł rewizję w sprawie odszkodowania dla więźnia sowieckich łagrów, który odmówił służby w Armii Czerwonej w 1944 r. Według Jaskierni działalność tego Polaka nie miała znamion akcji na rzecz niepodległości. Szczególnie oburzające jest uzasadnienie ministra sprawiedliwości, który twierdzi, że odmawiający w 1944 r. na ziemiach wschodnich II RP służył w sowieckim wojsku Polak, podlegał sowieckiemu prawodawstwu.

■ Kongres PPS w Warszawie zapowiedział udzielenie poparcia w kampanii prezydenckiej T. Zielińskiemu. Obecnego rzecznika praw obywatelskich popiera również Unia Pracy i Partia Emerytów i Rencistów.

■ Budżet na 1996 rok przewiduje prawie 10 mld zł. (nowych) deficytu. Pomimo zakładanego deficytu, rządowi nadal brakuje około 9 kolejnych miliardów zł., których zamierza poszukiwać w zwiększeniu podatków lub obniżeniu waloryzacji rent i emerytur.

WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI

"Solidarność" znów dała o sobie znać, przede wszystkim strajkami, demonstracjami, manifestacjami, które poprzedziły zjazdowy Zjazd w Gdańsku. Przewodniczącym ponownie został Marian Krzaklewski. Przewodzi on zaledwie półtora-milionowej rzeszy związkowców. Łza się w oku kręci, gdy pomyśleć, że za elektryka było nas ponad 10 milionów. Rozumiem, że Lech Wałęsa musiał odejść z "Solidarności", że otrzymał posadę w Belwederze, ale co z pozostałymi ośmioma milionami, dokąd i po co, dlaczego odeszli? Powiedzmy, milion się zreflektował i wrócił do CRZZ (obecnie UPZZ), ale co się stało z resztą?

Odpowiedź na to pytanie wcale nie jest łatwa, lecz jakbym się zawziął, to może znalazłoby się jakieś wytłumaczenie, a może i usprawiedliwienie. Ale ponieważ nikomu nie zależy, żeby tę odpowiedź poznać, to i ja nie będę się trudził. Ponadto, wiemy, że elektryk miał większą charyzmę, niż posiada elektronik, mimo, że ten ostatni ma studia wyższe, a tamten tylko zawodówkę. Piłsudski i Witos też nie byli zanadto kształceni, a byli to mężowie stanu. Daj nam Boże dziś takich. Natomiast Pol-Pot skończył Sorbonę i został mordercą.

Przeciwnicy Wałęsy, pretendujący do prezydenckiego fotela, wytykają Lechowi, że Polskę stać na to, aby pierwszą osobą w kraju, był minimum choćby magister. Jest to demagogia, gdyż kraj to nie szkółka, a o formacie polityka świadczy nade wszystko jego wierność narodowym interesom i imponderabiliom.

Pierwsza "Solidarność" była ruchem zdecydowanie antykomunistycznym, politycznym, ukrywającym się pod płaszczem związku zawodowego. Obecna winna być - zdaniem Lecha Wałęsy - ruchem antypostkomunistycznym. I dlatego jest dla Polski dziś bardzo ważne, kto zostanie prezydentem. Jeśli Kwaśniewski, to cała pula władzy, rząd, parlament i prezydent, dostanie się w ręce byłych sekretarzy partyjnych, nomenklatury, słowem w ręce prominentów PRL. Oni mają w swych genach zakodowany socjalistyczny sposób sprawowania władzy i naturalnie, że do niego wrócą.

Dla mnie, dla mego pokolenia, dla pogodnych staruszków, którzy noszą na karku, zaskoczeni własnym szczęśliwym losem, siódmy, ósmy a nawet nierzadko i dziewiąty krzyżyk, jest to sytuacja

wyjątkowo przykra. Powiedzmy, udało mi się przeżyć te sześćdziesiąt przeszło lat, a w tym ponad pięć lat pod okupacją niemiecką, potem 45 w zniewoleniu sowieckim. Ileż ja żyłem w wolnej Polsce?

Zawsze byłem przekonany, że komunizm się rozpadnie, rozleci, przepadnie, lecz za jakieś może trzysta lat. Tyle wynosi średni wiek imperiów znanych z historii, a tu nieoczekiwanie udało mi się taka piękna pomyłka. Stało się to tak szybko, że ludzie przeżyli szok, z którego do tej pory nie potrafią się wyzwoić. Rzeczywistość wyprzedziła nadzieję, a oczekiwania okazały się trudniejsze do spełnienia, niż nam się zdawało. Wtedy napisałem fraszkę, która mnie przeraża, ponieważ nieustannie robi się coraz bardziej aktualna. Brzmi ona:

*"Łatwiej władzę zdobyć, niż ją sprawować,
Łatwiej jarzmo zrzucić, niż grzbiet
wyprostować".*

Moim najpiękniejszym dniem był 4 czerwca 1990 roku, a najsmutniejszym 19 września 1993 r. A cóż ma powiedzieć mój serdeczny przyjaciel, Jerzy Urbankiewicz, ułan, więzień, pisarz, który właśnie w tym roku obchodzi osiemdziesiąt rocznicę swoich urodzin, z czego najpiękniejsze dla mężczyzny 12 lat (od 18 roku do 30) spędził w łagrach Workuty. O przykładach drwin z naszych akowskich kombatanów, napiszę kiedyś oddzielnie.

Chciałbym być dobrze zrozumiany, my jesteśmy niecierpliwi i niezadowoleni, ponieważ nie mamy zbyt wiele czasu, aby czekać, aż ludzie w Polsce znudzą się, zmęczą rządami neokomuny. Cztery lata, czyli tyle, ile trwa kadencja Parlamentu, to dla nas wiek.

Ja wierzę, że komunizm zostaną przepędzeni, a "NIE" - najbardziej antykatolickie pismo na świecie - straci w końcu swoich czytelników, lecz jaką ja mam pewność, że zobaczę to na własne oczy?

Przepraszam drogie Czytelników za smutną tonację moich tekstów. Uwiercie mi, że jestem z natury człowiekiem radosnym i wesołym, ale przyszło mi żyć w takich czasach, które nieustannie stwarzają takie sytuacje, gdzie nawet Colas Breugnot straciłby swoją wrodzoną radość życia, utrwalaną skrzętnie smakiem francuskich wytrawnych win.

Karol BADZIAK



KOMENTARZ

Fundacja pomocy społecznej "SOS", założona w 1990 roku przez Jacka Kuronia, należy niewątpliwie do tzw. "politycznie poprawnych" instytucji. Pewne zdziwienie budzi włączenie "copyright" tej organizacji na książeczce dla dzieci, zawierającej wierszyk Tuwima - "Murzynek Bambo". Przez lata wiersz stracił swoją polityczną poprawność i traci wręcz kolonialnym paternalizmem, jeśli nie wręcz rasizmem. "Koleżka z czarną skórą",

bojący się kapłani ze względu na możliwość wyblebienia i uciekający na drzewo przed szklanką miodu - to obrazek, za który w "postępowej" Ameryce Clintona groziłby proces sądowy. W Polsce - jak wiadomo - czarnego elektoratu nie ma i Kuroń nie musi się obawiać popełnionej gafy swojej fundacji. "Copyright" lewicy na życie społeczne pozostanie nie naruszony, a krajowi murzyni o białej skórze mogą nawet pośmiać się z błędnego Bambo.

Jan KCIUK



LITURGIA SŁOWA

XIII NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

1 Krl 19, 16b. 19-21

Czytanie z Pierwszej Księgi Królewskiej

Pan rzekł do Eliasza: "Elizeusza, syna Szafata z Abel-Mechola, namaścisz na proroka po tobie". Poszedł wkrótce stamtąd Eliasz i odnalazł Elizeusza, syna Szafata, orzącego wołami: dwanaście par wołów przed nim, a on przy dwunastej. Wtedy Eliasz, podszedłszy do niego, zarzucił na niego swój płaszcz. Wówczas Elizeusz zostawił woły i pobiegłszy za Eliaszem, powiedział: "Pozwól mi ucałować mego ojca i moją matkę, abym potem poszedł za tobą". On mu odpowiedział: "Idź i wracaj, bo po co to ci uczyniłem?" Wtedy powrócił do niego i zaraz wziął parę wołów, złożył ją na ofiarę, a na jarzmie wołów ugotował ich mięso oraz dał ludziom, aby zjedli. Następnie wybrał się i poszedłszy za Eliaszem, stał się jego sługą.

Q -- Q

DRUGIE CZYTANIE

Ga 5, 1. 13-18

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Galatów

Bracia:

Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli. Wy zatem, bracia, powołani zostaliście do wolności. Tylko nie bierzcie tej wolności za zachętę do hołdowania ciału, wręcz przeciwnie, miłością ożywni słuźcie sobie wzajemnie. Bo całe Prawo wypełnia się w tym jednym nakazie: "Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego". A jeśli u was jeden drugiego kąsa i pożera, baczcie, byście się wzajemnie nie zjedli. Oto, czego uczyć: postępujcie według Ducha, a nie spełniajcie pożądań ciała. Ciało bowiem do czego innego dąży niż duch, a duch do czego innego niż ciało, i stąd nie ma między nimi zgody, tak że nie czynicie tego, co chcecie. Jeśli jednak pozwolicie się prowadzić duchowi, nie znajdziecie się w niewoli Prawa.

EWANGELIA

Lk 9, 51-62

† Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Gdy dopełnił się czas wzięcia Jezusa z tego świata, postanowił udać się do Jerozolimy i wysłał przed sobą posłańców. Ci wybrali się w drogę i przyszli do pewnego miasteczka samarytańskiego, by Mu przygotować pobyt. Nie przyjęto Go jednak, ponieważ zmierzał do Jerozolimy. Widząc to, uczniowie Jakub i Jan rzekli: *Panie, czy chcesz, a powiemy, żeby ogień spadł z nieba i zniszczył ich?* Lecz On odwróciwszy się zabronił im. I udali się do innego miasteczka. A gdy szli drogą, ktoś powiedział do Niego: *Pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz.* Jezus mu odpowiedział: *Lisy mają nory i ptaki powietrzne gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł wesprzeć.* Do innego rzekł: *Pójdź za Mną.* Ten zaś odpowiedział: *Panie, pozwól mi najpierw pójść i pogrzebać mego ojca.* Odparł mu: *Zostaw umarłym grzebanie ich umarłych, a ty idź i głosź królestwo Boże.* Jeszcze inny rzekł: *Panie, chcę pójść za Tobą, ale pozwól mi najpierw pożegnać się z moimi w domu.* Jezus mu odpowiedział: *Ktokolwiek przykładą rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego.*

BYĆ WOLNYM TO ZAUFAC BOGU

Lipiec, wakacje dla wielu rodzin pośród nas. Pakowanie walizek, może pierwszy wyjazd do Europy Środkowej i Wschodniej, do Polski. A w Polsce spotkanie z rodzinami, ze znajomymi i niedzielne przeżycie Liturgii Mszy św. w wypełnionym po brzegi kościele - pięknym, czystym i z Liturgią dobrze przygotowaną.

A tak straszono, że wolność, którą otrzymała Polska w 1989 roku, będzie powodem odejścia - może nawet większości społeczeństwa - od Kościoła. A tymczasem ludzkie kalkulacje nie spełniają się, owszem od Kościoła odeszli ci, którzy wykorzystywali Kościół jako miejsce wszelkiego "azylu" lub środek do obrony czysto egoistycznych dążeń i ci, którzy działali na dwa "fronty". Dlaczego o tym mówię, bo dzisiejsza Liturgia Słowa, wzięta z "Księgi Królewskiej", "Listu św. Pawła do Galatów" i Ewangelii św. Łukasza poucza o prawdziwej wolności chrześcijańskiej. W powszechnym rozumieniu wolność polega na hołdowaniu ciału, jego popędom. Dla wielu "być wolnym" to robić, co mi się podoba, być nieodpowiedzialnym, nie liczyć się z żadnym zewnętrznym prawem. Jedyną normą postępowania stają się osobiste chęci, egoizm, zachcianki. Ta wolność oznacza odrzucenie wszelkich norm prawnych i moralnych, odrzucenie praw Bożych, praw naturalnych. Współczesne "mass media", kształtujące umysły ludzkie końca XX wieku, głównie na takim rozumowaniu bazują. A ilu pośród nas, chrześcijan, katolików, ma odwagę - naśladując papieża Jana Pawła II, biorąc za wzór wypowiedzi o wolności, zawarte w Liście Apostolskim "Tertio Millennio Adveniente", w książce "Przekroczyć próg nadziei" i w przedostatniej encyklice "Evangelium vitae" czy w "Liście do Młodych" na X Światowy Dzień Młodzieży, który miał miejsce w Manili (Filipiny - styczeń 1995) - stanowczo powiedzieć, że

wolność zawiera w sobie kryterium prawdy, dyscyplinę prawdy. Być wolnym - to znaczy: używać swej wolności do tego, co jest prawdziwym dobrem. Być prawdziwie wolnym - to znaczy: być człowiekiem prawego sumienia, być odpowiedzialnym, "być człowiekiem dla drugich". Znana profesor Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie, Siostra Zofia Zdybicka napisała w rozprawie filozoficznej "Człowiek i religia": "Dobro najwyższe - Bóg - nie jest przez człowieka wybierane; jest ono mu dane obiektywnie, człowiek nie może nie chcieć zjednoczenia z Bogiem, bo nie może nie dążyć do pełnego rozwoju swoich naturalnych możliwości". Dla człowieka, prawdziwa wolność polega więc na wyborze drogi miłości Boga i bliźniego, zgodnej z zasadami dziesięciorga przykazań, dobrowolnego wybrania Jezusa i podporządkowania się Jego prawu, zapisanemu w "Piśmie Świętym" oraz przekazywanemu przez Tradycję!

Chrześcijanin to człowiek wolny, taki, który ufa Bogu. Nie ulega zachciankom i popędom ciała, lecz pozwala zarzucić na siebie "płaszcz nowego człowieka", jak Elizeusz przyjął płaszcz Eliasza, płaszcz - symbol osobowości, autorytetu i prawa. Prawdziwa wolność to dar Ducha Świętego, poucza św. Paweł, jakże odważnie wzywając nas do refleksji, pytając: "Dlaczego jeden drugiego kąsa i pożera, baczcie, abyście się wzajemnie nie zjedli". Zachęca każdego, byśmy pozwolili prowadzić się Duchowi Świętemu. A Pan nasz Jezus Chrystus mówi (Ewangelia), że kto chce iść Jego drogą, czyli drogą wolności, musi wybrać zasady miłosierdzia a nie zniszczenia, i życie w oderwaniu od egoistycznego bezpieczeństwa, zaspokajania osobistych uczuć... Bowiem Królestwo Boże to największy skarb, jesteśmy po to wolni, by zdobyć bez przymusu miejsce w Nim!

Ks. Józef WACHAŁA SC.



ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ 6 czerwca br. przedstawiono w Biurze Prasowym Stolicy Apostolskiej nowy dokument Kongregacji Wychowania Katolickiego na temat przygotowania seminarzystów do podejmowania spraw, dotyczących małżeństwa i rodziny. Dokument, zatytułowany "Wytyczne w sprawie formacji seminarzystów w dziedzinie problemów, dotyczących małżeństwa i rodzin", ogłoszono w 6 językach: włoskim, francuskim, angielskim, niemieckim, hiszpańskim i portugalskim.

■ Kościół Anglii (anglikański) bardzo pozytywnie przyjął najnowszą encyklikę Jana Pawła II o ekumenizmie "Ut unum sint". W oświadczeniu podpisanym przez abp Canterbury - George'a Carey'a i Radę Kościoła Anglii ds. Jedności Chrześcijan 30 maja, anglikanie z uznaniem dostrzegają w papieskim dokumencie potwierdzenie stanowiska wobec ekumenizmu, przyjętego na Soborze Watykańskim II. Dokument Kościoła Anglii podkreśla też, że encyklika zawiera bardzo wiele elementów, z którymi anglikanie mogliby zgodzić się całym sercem. Wymienia się tu m.in. podkreśloną przez papieża wartość wspólnej modlitwy o jedność chrześcijan; potrzebę skruchy i nawrócenia Kościołów; pochwałę tego, czego dotychczas dokonano dzięki wspólnym inicjatywom i cierpliwemu dialogowi. Sygnatariusze oświadczenia zobowiązują się do otwartości wobec Kościoła katolickiego i zagadnień, które stają się przyczyną różnic, wspomnianych w papieskim dokumencie. Chodzi tu zwłaszcza o zasadę prymatu papieskiego.

■ Liczba katolików w USA przekroczyła 60 milionów. Jak informuje ogłoszony z końcem maja oficjalny rocznik Kościoła katolickiego w USA, na początku 1995 r. mieszkało w USA 60 190 605 katolików. Jest to o 330 tys. więcej niż w ub. r. Stany Zjednoczone liczą 250 mln mieszkańców.

■ Uroczyste obchody 1000-lecia chrześcijaństwa w Norwegii odbyły się 4 i 5 czerwca. Głównym ich punktem było nabożeństwo ekumeniczne, odprawione 4 czerwca na wyspie Moster k. Bergen. Na wyspę tę przybył w 995 r., w drodze powrotnej z wysp brytyjskich, książę Olaf I Tryggvason i rozpoczął chrystianizację swej ojczyzny. Rok wcześniej został on ochrzczony w Winchesterze. Jak głosi legenda, Olaf przybył na wyspę Bólmo koło Mosteru na zachodnim wybrzeżu Norwegii. Władzę królewską sprawował aż do śmierci w 1000 r.

WAKACJE - NOWA SZANSA NA ROZWÓJ

Różnorakie badania wskazują, iż współczesny Europejczyk utracił radość życia, że nie potrafi cieszyć się życiem. Coś się załamało w skali wartości, w koncepcji życia obywatela Europy, który mimo wszystkich swych podbojów naukowych, kulturalnych zapadł na chorobę, która przegasa i rozkłada jego ducha. "Wobec pustki egzystencjalnej" - taki tytuł nosi jedna z książek V.E. Frankla, pioniera i twórcy logoterapii. Autor broni w niej poglądu, iż u podłoża nerwicy współczesnego świata leży nie kompleks niższości czy frustracje seksualne, ale głęboka frustracja spowodowana niedostrzeganiem sensu życia, tym, co nazywamy "pustką egzystencjalną". Tenże sam autor w artykule: "Egzystencjalna pustka" (Życie i Myśl, 1973, 5 s. 46) podaje przykład takiego stanu: "Mam 22 lata, zdobyłem akademicki stopień naukowy, posiadam luksusowy wóz, jestem w ogóle niezależny finansowo, z seksu i prestiżu mogę korzystać wedle własnych pragnień i zadaję sobie tylko jedno pytanie: jaki to wszystko ma sens?". Raport "American Concil of Education" stwierdza, że wśród przetestowanych 190 tys. studentów z 360 uniwersytetów, 73,7% uznało za swój najistotniejszy problem, uzyskanie takiej koncepcji świata, która nadawałaby sens życiu.

Alfonso Vergara w swej książce: "Radość bycia człowiekiem", tłumaczonej przez oo. Jezuitów na język polski, stwierdza, że kiedy brakuje sensu życia, który nadawałby kierunek dążeniu osoby do własnej pełni - wtedy stara się ona zaznać szczęścia namiastkami: alkoholem, narkotykami. Podszycia lękiem pogoń za władzą i pogoń za przyjemnością, to dwie postacie nerwicy, dającej znać o sobie, gdy zagubiło się gdzieś całościowy, transcendentny sens istnienia. Seksualność oderwana od źródła miłości, z której czerpie swój sens i której jest radosnym wyrazem, odczłowiecza się i wyrodnieje, odbija się beznadzieją pustki życiowej.

Człowiek "sfrustrowany egzystencjalnie", zniechęcony i rozczarowany samym życiem, doświadcza strachu przed pustką. Różne bywają objawy nerwicy egzystencjalnej, będącej udziałem człowieka naszych czasów, jeśli zabrakło mu głębszego sensu. Nie dostaje mu radości życia a najczęstszymi doznaniem są: niepokój, strach, agresja, poczucie winy, zniechęcenie i nuda.

Charakterystycznym tego przykładem może być typ działacza, który z pasją rzuca się w wir pracy. Dwoi się i troi, by za wszelką cenę stworzyć sobie jak

najlepszą sytuację ekonomiczną, odpowiednią pozycję społeczną. Obraz siebie, który pragnie przekazać innym, tworzą: stanowisko, dom, samochód, towarzystwo. Gdy z kimś rozmawia, mówi niemal wyłącznie o sprawach zawodowych, o swym posiadaniu, o tym wszystkim, co można sprowadzić do cyfr. Własne dzieci widuje tylko w czasie weekendu. Nieustanne napięcie nerwowe, często odbiera mu sen. Jest przeświadczony, że bez jego aktywnej czujności świat mógłby się zatrzymać w biegu. Kiedy zaś przestanie pracować, nie będzie wiedział, co ma ze sobą począć. Ponieważ nie potrafi dzielić się głębszymi uczuciami, dręczyć go będzie osamotnienie lub poczucie, że traci czas.

Jeden jest tylko sposób sprostowania życia: trzeba mieć zawsze jakieś zadanie do wypełnienia.

Człowiek dojrzewa i wzrasta wtedy, kiedy coraz dalej i głębiej wchodzi w życie, odpowiadając na najważniejsze pytania o swoje istnienie, po co jestem na tym świecie i co mam w nim do zrobienia, wreszcie, jakie jest zwieńczenie każdego ludzkiego życia.

Sensu życia nie da się wymyślić według własnego widzimisię. Nie może być wytworem fantazji, pomagającej uciec przed strachem wobec pustki i wobec śmierci. Nie może prowadzić do ucieczki przed rzeczywistością, ale każe nam właśnie spojrzeć na rzeczywistość z większą uwagą i głębią, spojrzeć na wszystkie jej aspekty, by odkryć takie znaczenia, które rozbudzą wewnątrz i pozwolą je wyrazić.

Wiara jest właśnie ową zdolnością odczytywania rzeczywistości w świetle Bożym. To tak, jakby Bóg przekazywał ludzkiemu rozumowi i sercu swoje widzenie, swoje pojmowanie człowieka i reszty stworzenia. Wiara jest myśleniem i własnym poszukiwaniem człowieka, ale wspomaganym nieogarnioną miłością Boga, przydającą ludzkiemu spojrzeniu przenikliwości i głębi, do jakiej nigdy nie byłoby zdolne samo z siebie.

I tutaj jawi się jedyna szansa prawdziwego rozwoju człowieka, zdobycia przez niego sensu życia - odkrywanie piękna i miłości w objawiającym się człowiekowi Bogu - w Jezusie Chrystusie. Z Chrystusem, pustynia przemienia się w ziemię świętą, w miejsce uprzywilejowane dla wyrażenia miłości w obliczu losu. Losu bynajmniej nie ślepego, lecz będącego tajemniczą obecnością Kogoś, kto wzywa nas do udziału w miłości, przekraczającej to, czego się doświadcza.

Ks. Wacław SZUBERT

dokończenie ze str. 1

przodkowie wywodzili się z Jadźwingów. Myślę, że moja tolerancja wywodzi się z wpływu mądrego, tolerancyjnego człowieka. Oczywiście nie bez znaczenia było i miejsce moich urodzin - Szetejniachy w powiecie kiejdańskim na Litwie. Jeśli pochodzi się z terenów mieszanych językowo, to nie można nie być uwrażliwionym na megalomanię narodową.

L. B.: Współczesny, młody człowiek narażony jest na wiele zagrożeń. Czy swoje dzieci udało się Panu uchronić przed np. wynarodowieniem?

Cz. M.: Prawdą jest, że zagrożeń jest wiele. Żeby je ujawnić, musiałbym się zmienić w filozofa. Ludzie wyobrażają sobie, że jak ktoś dostał Nagrodę Nobla, to jest bardzo inteligentny i zna odpowiedzi na wszystkie pytania, doskonale wychowuje swoje dzieci. W

przypadku moich synów zrobiłem, co mogłem. Moi synowie mówią płynnie po polsku, bez obcych akcentów. Wydaje mi się, że wszystko, co się przekazuje następnym pokoleniom, czyni się bardziej przez osobisty wkład, bardziej przez swoje zachowanie, postawę, światopogląd, dawanie młodym szansy. Moim "credo" było zawsze - "Niech dzieci obserwują i wyciągają wnioski same!". Poza tym nasz dom, pełen polszczyzny i polskiej historii - jest kulturalną integracją wszystkiego, co polskie. Tak więc moje dzieci - a mam dwóch synów - miały bazę, źródło i dobrze z tego skorzystały.

L. B.: *Pobyt w Polsce to dla Pana również - oprócz spotkań z wiemymi czytelnikami i odwiedzaniem bliskich Panu miejsc - czas głębokich refleksji. Czego one dotyczą?*

Cz. M.: Kiedy przyjeżdżam do Polski, zawsze pojawia się sporo refleksji.

Przeważnie jednak nie są one tak ponure, jak stałych mieszkańców Kraju. Dużo się zmienia i polską demokrację czekają jeszcze nieraz ciężkie chwile. Na to potrzeba lat ... Jesteśmy społeczeństwem "gorących głów", wielokrotnie niepotrzebnych słów.

Patrzę na siebie jakby z zewnątrz. Jest to zajęcie bolesne, to powracanie do przodków, na drogę, którą przebyłem ... Taki szmat świata. To bardzo dziwna droga jednego przecież człowieka. Poczęta na obszarach, jakich geograficznie niewiele na świecie, a tak bardzo naznaczonych ludzkim cierpieniem.

Bolesna jest także dla mnie terażniejszość. To wszystko, co dzieje się np. w Jugosławii. Zdawałoby się, że w środku Europy jest to niemożliwe, a jednak... Bogactwem pisarza jest jego pamięć, ale bywa też ciężarem...

Rozmawiała - Lilianna BARTOWSKA

AUTYZM DZIECIĘCY

Autyzm, to najbardziej zadziwiająca i wstrząsająca choroba, atakująca małe dzieci. Ujawnia się około 2 - roku życia. W Polsce każdego roku rodzi się 5% dzieci autystycznych. Przyczyny autyzmu są mało znane. Według najnowszych badań, jego źródłem są prawdopodobnie zaburzenia funkcjonalne mózgu w okresie płodowym lub niemowlęcym.

Przyczyny mają charakter genetyczny, metaboliczny lub są wynikiem infekcji wirusowej, zatrucia w okresie płodowym, uszkodzenia okołoporodowego, niedotlenienia mózgu. Urazy somatyczne i psychologiczne zaburzenia rozwoju łączą się ze sobą. W ich efekcie dziecko już w najwcześniejszym okresie swego życia staje się niezdolne do naturalnego udziału w życiu rodziny, w spontanicznych reakcjach emocjonalnych, w kontaktach: wzrokowych, mimicznych, dźwiękowych, później werbalnych.

Dziecko staje się bezradne. Nie może ogarnąć otaczającego go świata, nie potrafi nawiązać kontaktu z rodzicami, jest pełne frustracji i bólu.

U dzieci autystycznych charakterystyczna jest występująca nadwrażliwość na bodźce - dotyk, zapach, dźwięk, światło i obrazy. Mózg dziecka nie potrafi odbierać i opanowywać napływających sygnałów; tworzy się chaos. Dziecko ucieka w izolację, przestaje reagować. Aby się bronić, wytwarza sobie własny, odrębny autystyczny świat. Pozostaje przy tym inteligentne, świadome swego istnienia i losu.

Dziecko autystyczne unika tulenia, pieczy (każdy dotyk jest dla niego drażniący); nabiera dziwnych manier (np. kręci się w kółko, trzepocze rączkami przed oczyma, aby przesłonić nadmiar bodźców wzrokowych) lub też staje się bierne; może przeżywać długotrwałe okresy bezsensowności lub nadpobudliwości; nie panuje nad

potrzebami fizjologicznymi. Swoje cierpienia i frustracje wyraża w aktach autoagresji (np. uderza głową o ścianę, rani się, gryzie własne ciało), albo w agresji wobec otoczenia (napady szału, krzyku, gwałtownych wyładowań emocjonalnych). Na ogół dzieci autystyczne nie mówią, z powodu uszkodzeń neurofizjologicznych (jeśli mówią, są to proste, pozbawione sensu naśladowania wypowiedzi dorosłych, powtarzane w kółko bez związku).

Właściwa terapia może, po latach cierpliwych zmagania, przynieść poprawę zdrowia dziecka autystycznego. Oto fragment wypowiedzi 18-letniego Dietmara Zoellera, który dzięki wytrwałości swojej matki, po latach ogromnych wysiłków terapeutycznych, w dużym stopniu opanował swoją chorobę: *"Jestem autystycznie upośledzonym. Przewyciężyłem wiele cech tej potwornej choroby, inne w dalszym ciągu we mnie istnieją. Gdybym miał opisać własny stan, to przyznaję, że w działaniu jestem bardzo ograniczony i potrzebuję dużo pomocy. Ale mój intelekt jest w ... porządku, a w moich emocjach nie odkrywam niczego nienormalnego. Ogranicza mnie zachwianie równowagi w postrzeganiu. Widzę i słyszę zbyt dużo (...). Chcę udostępnić swoje odczucia i myśli, aby pomóc innym ... My upośledzeni również jesteśmy ludźmi o uczuciach i marzeniach. Chcemy, żeby nie tylko pisano o nas ..., ale również nas słuchano (...). Moim celem jest agitowanie o rozumienie dla autystów. Nikt nie przeczuwa, co oznacza życie z zakłóceniami postrzegania. Pamiętam, że kiedyś wszyscy ludzie mieli krzywe nosy, ...również moja matka, którą później tak kochałem. Ludzie byli potworami, zwały tłuszczy bez konturów. Okropne były również dźwięki, nie do zniesienia. Wszyscy mówili jeden przez drugiego, nie można było rozpoznać*

ani początku, ani końca (...). Nie było wtedy we mnie radości, najczęściej płakałem, często wyłem jak zwierzę. Z drugiej strony nie było we mnie uczuć. Nie czulem miłości, dotknięcia były niemiłe, takie nieokreślone ... Chciałem mówić. W głowie miałem gotowe przemowy. Wiedziałem nawet, jakiej reakcji oczekiwać, ale nie udawało się (...). Zawodził język. Tak zostało do dzisiaj".

Wśród chorych na autyzm zdarzają się osoby z nadzwyczajnymi zdolnościami arytmetycznymi, muzycznymi, językowymi czy z wybitną pamięcią. Problem autyzmu przedstawia film "Rein men" (Deszczowy człowiek) - emitowany w maju w telewizji. Rodzice tych dzieci przeżywają dramat, są bezradni. Obciążeni całodobową opieką nad dzieckiem, żyją w poczuciu osamotnienia i beznadziejności, często na granicy ludzkiej wytrzymałości. Ale człowiek nie jest sam! Obok rozgrywek politycznych - jakie dochodzą do nas z kraju - wiele jest w Polsce ludzi wrażliwych, oddanych służbie właśnie tym najniebezpieczniejszym. Podejmują oni różne inicjatywy nie szczędząc sił, czasu, własnych funduszy, by iść z pomocą tym, których los szczególnie doświadczył, a którzy w większości przypadków są poza zasięgiem opieki zdrowotnej, reedukacyjnej i społecznej. Tworzy się wiele stowarzyszeń i fundacji. Tak powstała Fundacja SYNAPSIS, która prowadzi unikalny w skali naszego kraju program kompleksowej pomocy dzieciom z uszkodzeniami układu nerwowego, autystycznymi, a także rodzinom takich dzieci.

Celem Fundacji jest umacnianie więzi społecznej z rodzinami dotkniętymi chorymi dziećmi i rozwój profesjonalnego poradnictwa. Fundacja prowadzi kompleksową diagnozę, ustala terapię, prowadzi akcję informacyjną, szkoleniową. Staraniem Fundacji ukazuje się polska

dokończenie na str. 10



LIST APOSTOLSKI OJCA ŚWIĘTEGO W ZWIĄZKU Z PRZYGOTOWANIEM JUBILEUSZU ROKU 2000

22. Szczególne zadania i odpowiedzialność w związku z Wielkim Jubileuszem Roku 2000 wiąże się z posługą Biskupa Rzymu. W jakiś sposób działali w tym duchu wszyscy papieże naszego kończącego się stulecia. Poprzez program odnowy wszystkiego w Chrystusie, św. Pius X starał się stawić czoło tragicznemu rozwojowi wydarzeń, jakie zaciążyły na sytuacji międzynarodowej na początku naszego stulecia. Kościół był świadom, że wobec narastania dążeń przeciwnych pokojowi i sprawiedliwości w świecie współczesnym musi stawać się w sposób zdecydowany rzecznikiem i obrońcą tych podstawowych wartości. Papieże okresu przedsołborowego podejmowali te zadania, z wielkim zaangażowaniem, każdy na swój sposób: Benedykt XV stanął w obliczu tragedii pierwszej wojny światowej, Pius XI musiał zmierzyć się z zagrożeniami systemów totalitarnych czy też systemów, nie szanujących wolności osoby ludzkiej w Niemczech, w Rosji, we Włoszech, w Hiszpanii, a przedtem jeszcze w Meksyku. Pius XII interweniował w związku z apogeum niesprawiedliwości i podeptania godności ludzkiej, jakim stała się druga wojna światowa. Dał również jasne wskazania co do budowania nowego ładu światowego po upadku dotychczasowych systemów politycznych. W tym stuleciu, ponadto, papieże w ślad za Leonem XIII podejmowali systematycznie problemy katolickiej nauki społecznej, dotyczące *sprawiedliwego ustroju społecznego* w dziedzinie stosunków pomiędzy pracą i kapitałem. Znalazło to wyraz w Encyklice *Quadragesimo anno* Piusa XI, również w licznych wypowiedziach Piusa XII, z kolei w *Mater et Magistra* i w *Pacem in terris* Jana XXIII oraz w *Populorum progressio* i w Liście apostolskim *Octogesima adveniens* Pawła VI. Do tego tematu nawiązywałem ja sam wielokrotnie: Encyklikę *Laborem exercens* poświęciłem w szczególności sposób znaczeniu ludzkiej pracy, podczas gdy w *Centesimus annus* potwierdziłem aktualność, po stu latach, nauki *Rerum novarum*. Wreszcie Encyklika *Sollicitudo rei socialis* była poniekąd systematycznym przypomnieniem całej społecznej nauki Kościoła na tle konfrontacji dwóch bloków Wschód-Zachód i zagrożenia wojną nuklearną.

POLSKIE SPRAWY

Bohdan USOWICZ

→ Według sondażu OBOP, gdyby wybory prezydenckie miały się odbyć już w czerwcu br., w I turze wygrałby Kwaśniewski (ok. 23%), któremu przyszyłoby się zmierzyć z Kuroniem lub Wałęsą (obydwaj po ok. 11%). Dużo niższe notowań ma podobno Strzembosz (spadek do 4%). Na 6% może liczyć H. Gronkiewicz-Waltz. Szef OBOP, komentując zwyczaj notowań prezydenta, powiązał to ze zjazdem "S", który "sprzyjał prawicy". Pojmowanie przez szefa OBOP Wałęsę, jako przedstawiciela prawicy, może podważyć zaufanie nie tylko do szefa, ale całej, kierowanej przez niego instytucji badania opinii publicznej.

→ W Miednoje pod Twertem odbyła się ceremonia wmurowania aktu erekcyjnego pod polski cmentarz wojskowy. W Miednoje zostali rozstrzelani oficerowie z obozu w Ostaszkowie, w tym wielu policjantów. Kamień węgielny pod cmentarz poświęcił papież Jan Paweł II.

→ Ujawnione materiały archiwalne brytyjskiego wywiadu pokazują, że Londyn w okresie wojny celowo ukrywał masakrę katyńską i jej rzeczywistych sprawców przed społeczeństwem. Na wniosek wywiadu wyciszano również apele o pomoc w czasie Powstania Warszawskiego.

→ W procesie gen. Kiszczaka, dotyczącym

masakry górników "Wujka", jako biegły sądowy wystąpił były doradca I sekretarza KC PZPR Jaruzelskiego. Pomimo sprzeciwów oskarżycieli posiłkowych, sąd dopuścił "biegłego" do wydania opinii.

→ ZChN nie wysunie własnego kandydata w wyborach prezydenckich. Zjednoczenie dokona wyboru pomiędzy Strzemboszem i L. Wałęsą. Trzecim ewentualnym kandydatem dla tej partii będzie H. Gronkiewicz-Waltz. Taki sam zestaw nazwisk podał dziennikarzom przewodniczący NSZZ "S" M. Krzaklewski.

→ Jeszcze w tym roku ministerstwo ochrony środowiska zamierza utworzyć Park Narodowy w Borach Tucholskich. Będzie to 21 park narodowy w Polsce.

■ Mass-media donoszą o pladze kleszczy w lasach. Ich ukąszenie może spowodować m.in. zapalenie opon mózgowych. W kaju odnotowano już kilkanaście tego typu przypadków, ale złośliwi komentatorzy mówią o dziwnej zbieżności pojawienia się tych informacji ze sprzedażą szczepionki przeciw kleszczom.

→ Piłkarskim mistrzem Polski została warszawska Legia. Wicemistrzostwo zdobył Widzew Łódź. Polska, po zwycięstwie nad Słowacją 5:0, awansowała w rankingu FIFA o 7 miejsc i jest klasyfikowana na 29 miejscu w świecie.

PORADY PRAWNE

Wiesław DYŁĄG

ZMIANA MAŁŻEŃSKIEGO USTROJU MAJĄTKOWEGO.

Rok temu wysłałem za Francuza. Mąż mój planuje otwarcie swojej własnej firmy handlowej. Nie wiem, czy to jest dobry pomysł, ponieważ z opowiadań wiem, że próbował już wielokrotnie robić różne interesy, jednak bez większego rezultatu. Co więcej, sama zarabiaczka nieźle, boję się, że w przypadku pląty możemy stracić także moje oszczędności. Czy w takiej sytuacji mogę wystąpić o rozdzielenie majątkową?

Zawierając związek małżeński bez sporządzenia wcześniejszej umowy ślubnej, określającej ich przyszłe stosunki majątkowe, małżonkowie przyjmują automatycznie, z mocy prawa, ustrój majątkowy przewidziany w art. 1400 francuskiego kodeksu cywilnego (C. Civ.). Jest to ustrój ustawowej wspólnoty majątkowej. Ponadto art. 1396 tego samego kodeksu ogłasza zasadę niezmienności raz przyjętego ustroju. Na szczęście od każdej reguły są wyjątki. Art. 1397 C. Civ. zezwala wyjątkowo na zmianę ustroju, stawiając jednak ściśle określone warunki.

Mianowicie:

- zgoda obydwójga małżonków;
- zmiana musi być motywowana interesem rodziny;
- nie można zmienić ustroju przed upływem 2 lat jego stosowania;
- zmiana następuje poprzez sporządzenie przez małżonków umowy notarialnej;
- umowa ta musi być zatwierdzona przez sędziego Sądu Wielkiej Instancji (TGI), który weryfikuje przede wszystkim istnienie "interesu rodziny".

Fakt wniesienia wniosku o zatwierdzenie umowy, zmieniającej majątkowy ustrój małżeński, musi być opublikowany w dzienniku ogłoszeń urzędowych, a decyzja zatwierdzająca na marginesie aktu małżeństwa oraz w rejestrze handlowym, jeżeli jeden z małżonków jest handlowcem.

Umowa może być kwestionowana przez wierzycieli w przeciągu 1 roku od publikacji decyzji zatwierdzającej.

LOUVRE - MUZEUM SIEDMIU OBLICZY (2)

Departament Egiptologii
(Antiquités Égyptiennes)

Departament Egiptologii jest dziełem J.F.Champolliona, który w 1822 r. odczytał hieroglify i w ten sposób zapoczątkował nową dziedzinę wiedzy, egiptologię - naukę o dziejach i kulturze starożytnego Egiptu. W związku z powyższym, król Karol X wydał rozporządzenie o utworzenia Departamentu Starożytności Egipskich (1826 r.), którego pierwszym kuratorem został Champollion. Luwr stał się więc pierwszym w świecie muzeum egiptologii, którego kolekcja rozrastała się w XIX wieku (do śmierci Champolliona w 1832 r. zgromadzano 8 tys. dzieł). Dalszy rozwój kolekcji nastąpił w ślad za francuskimi badaniami, prowadzonymi przez utworzony w Kairze Francuski Instytut Archeologii Orientalnej (1880 r.) oraz Muzeum Luwru. Tylko w połowie XIX w. do Luwru trafiło ponad 6 tys. obiektów, będących owocem wykopalisk, prowadzonych przez Mariette'a w Sarapeum i Memphis (wśród nich znany posąg Pisarza-Skryby).

W XX wieku zbiory Luwru powiększono poprzez dary, zakupy i nowe odkrycia. W 1922 r. olbrzymią część egipskiej kolekcji z Biblioteki Narodowej w Paryżu przekazano do Luwru, m.in. słynny "Zodiak" z Denedery i zabytki z Karnaku. Podobnie Muzeum Guimet zdeponowało swoje zbiory egipskie w Luwrze w 1946 r. Dalsze akwizycje i dary stale napływają do Luwru, tworząc niepowtarzalną kolekcję.

Obecnie Departament jest modernizowany, stąd część sal na parterze jest zamknięta, zaś po wakacjach b.r. również pierwsze piętro będzie nieczynne. Uwaga! Z myślą o turystach przygotowuje się prowizoryczną ekspozycję dzieł egipskich w podziemiu części Sully (wzdłuż murów średniowiecznego Luwru!). Modernizacja ma jednak na celu zwiększenie powierzchni ekspozycji do 4200 m², ilości eksponatów do 4 tys. jednostek i zasadniczą poprawę komfortu zwiedzania. Kolekcja będzie zajmowała parter i I piętro wschodniego skrzydła Sully.

Prezentacja kolekcji egipskiej na parterze będzie miała charakter tematyczny. Kierunek zwiedzania rozpocznie się w salach sztuki koptyjskiej, poprzez geografię historyczną Egiptu, aby zapoznać zwiedzających z rolnictwem, pismem, życiem codziennym, przedmiotami zbytku, muzyką i rozrywką, a zakończyć na ... zejściu do krypty z klasycznymi, egipskimi sarkofagami. I piętro zaprezentuje zbiory egiptologii w sposób chronologiczny, a pozyskana powierzchnia pozwoli utworzyć dwie paralelne galerie; jedną dla wszystkich

"turystów" i drugą, poświęconą "studiom egiptologii", adresowaną dla znawców, studentów. Większa powierzchnia pozwoli zaprezentować zabytki dotychczas przechowywane w magazynach, czyniąc kolekcję niezwykle atrakcyjną (w magazynach Luwru przechowuje się ponad 50 tys. eksponatów!)

Mini przewodnik chronologiczny kolekcji egiptologii:

Prehistoria Egiptu - 40000-3100 przed Chrystusem; Okres Tynicki - 3100-2700 przed Chr.; Okres Starego Państwa - 2700-2200 przed Chr., dynastie III-VI; Pierwszy Okres Przejściowy - 2200-2060 przed Chr., dynastie VII-X; Okres Średniego Państwa - 2060-1786 przed Chr., dynastie XI-XII; Drugi Okres Przejściowy - 1786-1555 przed Chr., dynastie XIII-XVII; Okres Nowego Państwa - 1555-1080 przed Chr., dynastie XVIII-XX; Trzeci Okres Przejściowy - 1080-664 przed Chr., dynastie XXI-XXV; Okres Późny - 664-332 przed Chr., dynastie XXVI-XXX; Okres Ptolomeuszy - 332-30 przed Chr.; Okres Rzymski - 30 przed Chr.-337 po Chr.; Okres Koptyjski-IV-XII wiek po Chr.; Podbój Arabski-641 r.

Z uwagi na przejściowy, prowizoryczny stan kolekcji egiptologii w Luwrze, zamieszczam poniżej charakterystykę najbardziej znanych zabytków egipskich i koptyjskich z uwzględnieniem powyższej chronologii.

I. Przed Piramidami, czyli Prehistoria i czasy Dynastii Tynickich

Nóż z Dżebel el Arak: odnaleziony na południe od Abydos i datowany na okres 3300-3200 przed Chr. Do kolekcji Luwru pozyskany w 1914 r. Nóż (jego rękojeść) wykonano z grawerowanej kości zęba hipopotama. Jest unikalnym zabytkiem ze względu na prezentowane sceny; na jednej stronie pokazano sceny bitew na lądzie i morzu, na drugiej zaś wizerunki dzikich zwierząt i co zaskakujące ... postać odzianą w suknię typową dla sumeryjskich królów-kapłanów! Może więc to dowodzić ówczesnych kontaktów z Mezopotamią i stanowi do dziś naukową zagadkę!

Stela Dżeta "Króla Węża": Została odkryta w grobowcu władcy zwanego "Wężem" w Abydos; pochodzi z ok. 3100 przed Chr. (wykonana z wapienia). W górnej części przedstawia faraona po pośmiertnej reinkarnacji w postaci sępa, który był symbolem boga Horusa - opiekuna władców.

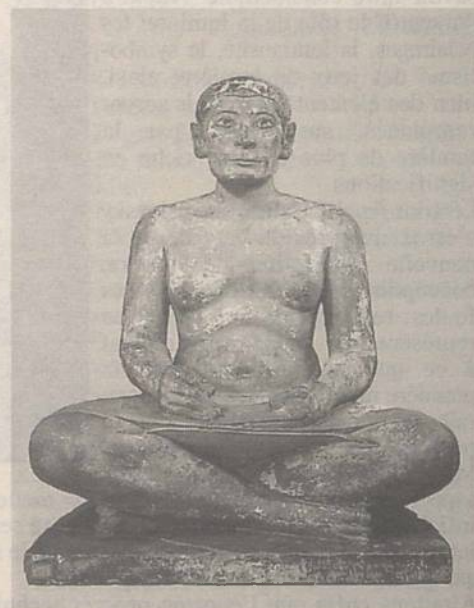
II. Czasy budowniczych piramid, czyli Okres Starego Państwa

Wielki Sfinks: pochodzi z Tanis, do

*Wielki Sfinks*

Muzeum pozyskany w 1826 r. (wykonany z różowego granitu), gdzie umieszczono go w "Krypcie Sfinksa", bo jest największym w Europie wizerunkiem egipskiego faraona w postaci leżącego lwa. Najstarsza inskrypcja przypisuje go faraonowi z okresu Średniego Państwa (Amenemhat II), ale szczegóły korony i uczesania wskazują, że Amenemhat mógł być uzurpatorem wizerunku władcy z czasów Starego Państwa!

"Siedzący Pisarz" (Skryba): najsłynniejszy

*Siedzący Pisarz*

wizerunek ze Starego Państwa, datowany na czasy IV lub V dynastii. Postać wykonana z barwionego wapienia, alabastru i oczy ... z czystego górskiego kryształu! Został odkryty podczas wykopalisk w Sakkara (w Luwrze od 1854 r.). Niepowtarzalne wrażenie "Skryba" zawdzięcza oryginalnym kolorom, sugestywnemu spojrzeniu i podkreślone-
mu, pełnemu inteligencji wyrazowi twarzy (Uwaga! Jeden z najsłynniejszych zabytków w Luwrze!).

(cdn)

Opr. Dariusz DŁUGOSZ

Lidia Grychtol (urodzona na Śląsku w roku 1929) to bardzo znana polska pianistka. Studiowała i w kraju i we Włoszech, między innymi u mistrza Benedetti-Michelangeli, a szczyt się może okazać ilością odznaczeń: jest laureatką warszawskiego konkursu chopinowskiego, konkursu imienia Busoniego w Bolzano, berlińskiego konkursu imienia Roberta Schumanna. Występowała z dużym sukcesem nie tylko w Polsce, ale także w wielu krajach Europy, Ameryki i Azji.



UN PROBLEME PASSIONNANT: LA MISE EN SCENE D'OPERA

Pratiquement jusqu'à la seconde Guerre Mondiale, le problème n'existait pas ou plutôt était tombé aux oubliettes: le côté théâtral des spectacles lyriques était, en général, pitoyable car, dans un décor sans intérêt, d'un réalisme enfantin, on voyait des chanteurs-poteaux qui ne se souciaient aucunement d'un quelconque jeu de scène. Et l'opéra semblait voué à la disparition. C'est après 1945 qu'un véritable miracle se produit avec l'apport inestimable de l'illustre cantatrice Maria Callas, qui refit de l'opéra une véritable réalisation scénique en la grande actrice qu'elle était. Toutefois, deux autres personnages ont travaillé dans le même sens bien avant, encore au XIX siècle: d'une part le Russe Constantin Stanislavsky (1863-1938), d'autre part le Suisse Adolphe Appia (1862-1928). Le premier est plutôt un homme de théâtre, le second, un homme d'opéra. Stanislavsky peut être considéré comme le père de la mise en scène moderne, notamment au Théâtre d'Art de Moscou. Ses idées, son génie inventif ont donné à la scène et à l'action théâtrale un caractère tout nouveau: la mise en scène devient un art majeur et un savoir-faire considérable. Appia a "inventé" le rôle de la lumière: les éclairages, la luminosité, le symbolisme des jeux de lumière; ainsi, bien des éléments matériels seront remplacés, sur scène, par la lumière de plus en plus riche en significations.

Le trio: Appia, Callas, Stanislavsky s'est trouvé près du berceau de la nouvelle conception de l'opéra, conception qui fait courir des foules: redonner de nos jours une représentation lyrique ressemblant à ce qui se faisait pendant la première moitié du siècle, provoquerait un ouragan de rires; cela paraîtrait une mauvaise plaisanterie. Mais, naturellement, il y a aussi un aspect négatif à cette révolution: le metteur en scène devenu infiniment plus influent que jadis, impose ses idées. S'il n'est pas intelligent, s'il ne comprend pas la véritable nature de l'opéra, s'il est prétentieux, le désastre le guette.

Ajoutons enfin que l'énorme progrès technique des installations dans les plus remarquables théâtres d'opéra (dû aussi à la reconstruction de plusieurs édifices détruits pendant la guerre: Vienne, Munich, Dresde, Berlin, Varsovie) permet aujourd'hui de réaliser des spectacles extraordinaires.

Mon propos sera illustré par deux exemples récents, diamétralement opposés l'un à l'autre. Les deux opéras sont donnés dans le même pays, à peu de distance l'un de l'autre; mais quelle différence!

Le "Don Carlo" de Verdi gantois témoigne du superbe métier de son metteur en scène Gilbert Deflo, aidé pour les décors et les costumes par Ezio Frigerio et Franca Squarciapino (deux noms à retenir). L'espace scénique est utilisé de mille façons en hauteur,

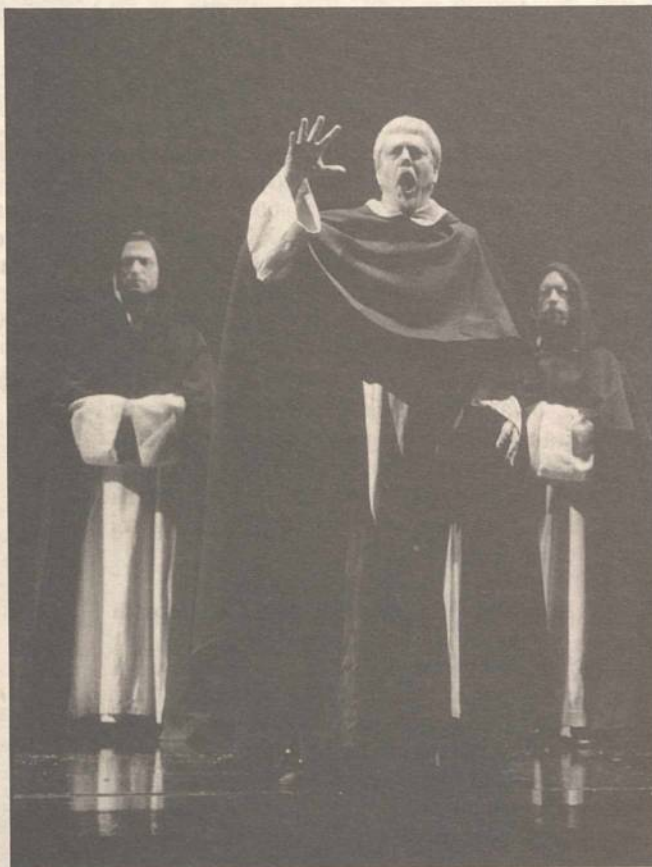
en profondeur. Il est dominé par des colonnes noires: elles indiquent, bien sûr, une montée, une progression, mais vers quoi? Vers un néant tragique qu'indique l'absence de chapiteau; la couleur noire est celle du deuil, de la tragédie, le ténèbre dominant écrase les pauvres fantoches humains qui se croient puissants alors que la tragédie les écrase. Sur le fond de la grisaille et de la noirceur, toute tache de couleur frappe et interroge le spectateur.

Mais naturellement, tout cela ne servirait pas à grand chose s'il n'y avait la musique: Stefan Soltesz donne à l'orchestre de bouleversantes pulsations lyriques (parfois trop bruyantes) qui humanisent un drame tout-à-fait statique; l'importante masse chorale donne toute satisfaction; parmi les solistes, s'impose d'emblée E.Nesterenko (Philippe II), sonore basse profonde utilisée avec beaucoup d'intelligence; M.J.Haddock, C.Stabell, T.Birkeland, M.Vanaud (Don Carlo, l'Inquisiteur, Elisabetta, Posa) s'affirment avec succès dans une oeuvre où ils doivent être, à la fois, des personnages humains et des symboles d'une tragédie politico-théologico-érotico-familiale. Quant à la princesse Eboli chantée par Livia Budai, elle m'a déçu par un chant à la limite de la stridence et d'une justesse incertaine.

Passons à Bruxelles où est donné "Idoménée" de Mozart, un ouvrage étrange qui est encore un opéra seria tout en ne l'étant plus. Souvent sous-estimé, il eût demandé un parfait accord entre la musique et la scène pour s'affirmer comme il le mérite. Or, hélas, on a perdu là une excellente occasion de se contenter d'une version de concert pour deux raisons, une grave, l'autre, complémentaire. Le programme annonçait la mise en scène de Joël Lauwers; or, je n'ai vu aucune mise en scène, nulle trace d'une direction des chanteurs au cours du spectacle. Quant aux décors et costumes (dûs à Gilles Aillaud et à Louis Désiré) ils étaient, pour les premiers, à peu près inexistantes, lourds et sans intérêt, pour les seconds, termes et dépourvus de toute idée originale: Idoménée, par exemple, faisait beaucoup penser à un peintre en bâtiment.

Quant à la raison complémentaire, je songe au chef d'orchestre Philippe Herreweghe, dont le talent et la réputation sont indiscutables, mais le n'est pas un concert. Il y avait, entre la scène et la fosse, un accord apparent mais non un accord profond. Il me faut insister sur la grande qualité vocale de cet "Idoménée", notamment pour ce qui est d'Elettra (Carolyn James) à la voix revêtue d'ombres menaçantes et admirablement juste. Dans un spectacle bien conçu, Idoménée (Jorma Silvasti) et Ilia (Maria Bayo) m'auraient, sans doute, beaucoup satisfait: ils chantent bien. Le très jeune Mathias Zachariassen qui incarnait le prince Idamante promet beaucoup. Le chœur, comme d'habitude, a brillé.

Jean-Stanislas MYCIŃSKI



C. STABELL

PROGRAM TV POLONIA

od 03.07 do 16.07.1995 r.

PONIEDZIAŁEK 03.07.95

KONSERWACJA DO GODZ. 15.00

15.00 Powitanie, program dnia
15.05 Historia
15.35 Rody Polskie (powt.)
16.05 Filmy animowane
16.30 Krzyżówka szczęścia
17.00 Teleexpress
17.15 "Wakacje z duchami" odc. 2/7 - serial dla młodych widzów
17.45 "Dr Ewa" odc. 6 - "Dwie prawdy" - serial TVP (napisy w j. angielskim)
18.30 Wspólnota w kulturze: "Polska szkoła konwersacji" - Dita i Janusz Tomaszewscy
19.00 Zaproszenie
19.20 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.00 Publicystyka
21.00 Panorama
21.30 Czarne, białe i w kolorze: "Czarci żleb" - film fab. prod. pol. reż. T. Kański 97'
23.05 Program na wtorek
23.15 Gość Muzycznej Jedyńki - Kora i zespół Maanam
23.40 Bliskie spotkania - Jerzy Bralczyk
0.10 Program na wtorek
0.15 Lato ze Straussem: Wiener Johann Strauss Orchester cz. 1
0.45 Zakończenie programu

WTOREK 03.07.95

6.55 Program dnia
7.00 Panorama
7.10 "Piosenki z ..." (powt.)
7.30 Lato ze Straussem: Wiener Johann Strauss Orchester cz. 1 (powt.)
8.00 Bliskie spotkania - Jerzy Bralczyk (powt.)
8.30 Wspólnota w kulturze: "Polska szkoła konwersacji" - Dita i Janusz Tomaszewscy (powt.)
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Historia (powt.)
9.45 "Dr Ewa" odc. 2 "Dwie prawdy" - serial TVP (powt.; napisy w j. angielskim)
10.30 "W labiryncie" odc. 78 i 79 - serial TVP (powt.)
11.30 "Wakacje z duchami" odc. 2 (7) - serial dla młodych widzów (powt.)
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Czarne, białe i w kolorze: "Czarci żleb" - film fab. prod. pol., reż. T. Kański (powt.) 97'
13.50 Gość Muzycznej Jedyńki - Kora i zespół Maanam
14.15 Tydzień Prezydenta
14.25 Rozmowa dnia
14.55 Powitanie, program dnia
15.00 Historia
15.30 Biografie: "Wszystko jest poezją" - film dokumentalny (powt.)
16.30 Krzyżówka szczęścia
17.00 Teleexpress
17.15 "Wakacyjna Ciuchcia" - program dla dzieci

17.45 "Dr Ewa" odc. 7 "Stawka o życie" - serial TVP (napisy w j. angielskim)
18.30 "Teatr tańca wg Hanuszkiewicza" film dokumentalny roku, reż. J. Żukowska
19.20 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.00 "Za chwilę dalszy punkt programu"
20.30 Sztuka nie sztuka
21.00 Panorama
21.30 "Układ krążenia" odc. 2 (7) - "Obwiniony" - serial TVP
22.50 Program na środę
23.00 "Wernisaż" - piosenki Jacka Cygana
23.50 "Patrzeć muzyką"
0.30 Gustaw Holubek - nie tylko o teatrze odc. 2
0.45 Program na środę
0.50 "Gliny" - magazyn policyjny
1.05 Zakończenie programu.

ŚRODA 05.07.95

6.55 Program dnia
7.00 Panorama
7.10 "Wernisaż" - piosenki Jacka Cygana (powt.)
8.00 Patrzeć muzyką (powt.)
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Historia (powt.)
9.45 "Dr Ewa" odc. 7 "Stawka o życie" - serial TVP (powt.; napisy w j. angielskim)
10.30 "Teatr tańca wg Hanuszkiewicza" - film dokumentalny roku, reż. J. Żukowska (powt.)
11.30 "Wakacyjna Ciuchcia" - program dla dzieci (powt.)
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 "Układ krążenia" odc. 2(7) - "Obwiniony" - serial TVP (powt.)
13.40 Sztuka nie sztuka (powt.)
14.10 Gustaw Holubek - nie tylko o teatrze odc. 2 (powt.)
14.25 Rozmowa dnia
14.55 Powitanie, program dnia
15.00 Bieszczadzkie opowieści
15.30 Film krajoznawczy
15.55 Sylwetki: "Aktorzy Jerzego Antczaka" (powt.)
16.30 Krzyżówka szczęścia
17.00 Teleexpress
17.15 "Słoneczne studio" program dla dzieci
17.45 "Dr Ewa" odc. 8 - "Porwanie" - serial TVP (napisy w j. angielskim)
18.30 Program sportowy
19.00 Magazyn historyczny
19.20 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.00 "Defilada" - film dokumentalny A. Fidyka
21.00 Panorama
21.30 Adaptacje Literatury: "Ósmy dzień tygodnia" - film fab. prod. pol. reż. A. Ford 88'
22.55 Program na czwartek
23.05 Patrząc z boku
23.40 Życie moje

0.35 Lato z Chopinem: S. Toczyska śpiewa pieśni Fryderyka Chopina
1.00 Zakończenie programu

CZWARTEK 06.07.95

6.55 Program dnia
7.00 Panorama
7.10 Piosenki z ..." (powt.)
7.30 Lato z Chopinem: S. Toczyska śpiewa pieśni Fryderyka Chopina (powt.)
8.00 Życie moje (powt.)
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Bieszczadzkie opowieści (powt.)
9.45 "Dr Ewa" odc. 8 "Porwanie" - serial TVP (powt.; napisy w j. angielskim)
10.30 "Defilada" - film dok. A. Fidyka (powt.)
11.30 "Słoneczne studio" - program dla dzieci (powt.)
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Adaptacje Literatury: "Ósmy dzień tygodnia" - film fab. prod. pol. (powt.)
13.40 Program sportowy (powt.)
14.25 Rozmowa dnia
14.55 Powitanie, program dnia
15.00 Magazyn katolicki
15.30 "Spacer po Warszawie pana Bolesława Prusa" - film historyczny T. Makarczyńskiego (powt.)
16.00 "Skarby ciemnołeciej Madonny" (powt.)
16.30 Krzyżówka szczęścia
17.00 Teleexpress
17.15 "Żegnaj Rockefeller" odc. 11 (13) - serial dla młodych widzów (napisy w j. angielskim)
17.45 "Dr Ewa" odc. 9 - "Pożegnania" - serial TVP (napisy w j. angielskim)
18.30 Impresje z lat 80-tych
19.00 Auto-Moto-Klub - magazyn sportów motorowych
19.15 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.00 Studio Kontakt
20.30 Muzyczna Jedyńka
21.00 Panorama
21.30 Pogranicze w ogniu" odc. 13 (24) - serial TVP (napisy w j. angielskim)
22.25 Program na piątek
22.35 "Bez prądu" - Lech Janerka
23.25 "Męski striptiz" - program publicystyczny
23.55 Program na piątek
24.00 "Dajcie znak życia"
0.30 Film sportowy
1.00 Zakończenie programu

PIĄTEK 07.07.95

6.55 Program dnia
7.00 Panorama
7.10 "Bez prądu" - L. Janerka (powt.)
8.00 "Męski striptiz" - program publicystyczny (powt.)
8.30 Film sportowy (powt.)
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Magazyn katolicki (powt.)

9.45 "Dr Ewa" odc. 9 - Pożegnania" - serial TVP (powt.; napisy w j. angielskim)
 10.30 Impresje z lat 80-tych
 11.00 Rozrywka (powt.)
 11.30 "Żegnaj Rockefeller" odc. 11 (13) - serial dla młodych widzów (napisy w j. angielskim; powt.)
 12.00 Wiadomości
 12.10 Program dnia
 12.15 "Pogranicze w ogniu" odc. 13 (24) - serial TVP (powt.) (napisy w j. angielskim)
 13.15 "Auto-Moto-Klub" - magazyn sportów motorowych (powt.)
 13.30 "Piosenki z ..."
 13.45 Studio Kontakt (powt.)
 14.15 "Diariusz" - magazyn rządowy
 14.25 Rozmowa dnia
 14.55 Powitanie, program dnia
 15.00 Festiwal Muzyki Łańcut '95 - Mistrzowski recital S. Toczyckiej cz. 1
 15.30 Moje książki - Janusz Majewski
 15.50 "Nauka trzech narodów" - reportaż
 16.30 Krzyżówka szczęścia
 17.00 Teleekspres
 17.15 Teatr dla dzieci: "Ten najpiękniejszy świat" - śpiewa E. Adamiak, scen. Zb. Dzięgiel, reż. Jacek Bursztynowicz, wyk. E. Adamiak i dzieci
 18.00 "Kapitan Sowa na tropie" odc. 1 - serial TVP
 18.25 Ja to widziałam
 19.00 Hity satelity
 19.20 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.00 "Jedna sytuacja" - program A. Strzeleckiego
 20.30 "Houk" - recital
 21.00 Panorama
 21.30 "Biała wizytówka" odc. 4/6 - "Spółka Rubert" - serial TVP (napisy w j. angielskim)
 22.20 Program na sobotę
 22.30 Powrót Bardów - Leszek Wójtowicz
 23.00 "Świat z pierwszej ręki" - Dominika Morawskiego ćwierć wieku w wiecznym mieście
 23.30 Kino nocą: "Życie na gorąco" odc. 1 (9), - serial TVP, reż. A. Konic
 O.50 Spotkania sentymentalne - Lidia Wysocka i jej piosenki" cz. 2
 1.20 Zakończenie programu

SOBOTA 08.07.95

7.55 Powitanie, program dnia
 8.00 Wiadomości
 8.05 Hity satelity (powt.)
 8.25 Brawo! Bis!
 8.50 Zaproszenie (powt.)
 9.20 "Ziarno" - program katolicki
 9.45 Brawo! Bis!
 12.00 Wiadomości
 12.05 Program dnia
 12.15 "Mała księżniczka" odc. 38 - serial animowany dla dzieci
 12.35 Teatr Familijny: "Stara baśń" cz. 3, "Zwycięstwo" odc. 6, autor: J.I. Kraszewski, reż. I. Wollen, wyk. I. Olszewska, J. Bińczycki, U. Kiebzak-Dębogórska, D.Ficoń i inni

13.15 Rody Polskie
 14.30 Czy nas jeszcze pamiętasz?
 14.50 Cztery czwarte
 15.30 Rockus pokus (powt.)
 16.00 Program dnia
 16.05 Sport
 17.00 Teleekspres
 17.15 Sport
 18.00 "W labiryncie" odc. 80 - "Kolacja we dwoje" i 81 ("Upadek" - serial TVP)
 18.50 "Złotów"
 19.15 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.00 Opolskie kabaretony
 21.00 "Tylko umarły opowie" - film fab. prod. pol., reż. S. Chęciński 93'
 22.30 Program na niedzielę
 22.40 Słowo na niedzielę
 22.45 Benefis Mikołaja Grotowskiego
 23.40 "Schody, pióra, brylanty"
 0.10 Program na niedzielę
 0.15 Polski Dance
 1.00 "Biała wizytówka" odc. 4/6 - "Spółka Rubert" - serial TVP (napisy w j. angielskim; powt.)
 1.50 Zakończenie programu

NIEDZIELA 09.07.95

8.00 Powitanie, program dnia
 8.05 "Jezioro Łukajno" - film przyrodniczy
 8.50 "Skarby ciemnoty Madonny" cz. 2 - film dok. M. Siemieńskiego
 9.15 "Skarbiec" - magazyn historyczno-kulturalny
 9.45 VIP a la carte
 10.15 "Listy w butelce" cz. 1 - film krajoznawczy K. Baranowskiego
 10.45 Lato z Vivaldim: "Pory roku" w oryginale i transkrypcji - I Koncert G-moll-"Lato"
 11.10 Zaproszenie (powt.)
 11.30 Sport
 12.00 "Wakacje na polską nutę" - program dla dzieci
 12.30 Piraci - teleturniej
 13.00 "Rumburak" odc. 1 - serial fabularny dla młodych widzów
 14.50 "Tata, a Marcin powiedział...":
 15.00 "Ojczyzna polszczyzna"
 15.25 "Tele Rinn"
 15.50 Powitanie, program dnia
 16.00 Biografie: "Wieczysty wrot" - film dokumentalny
 17.00 Teleekspres
 17.15 "Denver ostatni dinozaur" - film animowany dla dzieci
 17.40 Wspomnień czar: "Kościuszek pod Racławicami" - film archiwalny prod. pol., reż. J. Lejtes 100'
 19.20 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.00 Kabaret "Potem" - Bajki dla potłuczonych
 21.00 Wakacje, przygoda, miłość: "Soból i panna" - film fab. prod. pol. reż. H. Drapella 88'
 22.25 Program na poniedziałek
 22.35 Sportowy weekend

22.50 "Piosenki z filmoteki" (1)
 0.35 Poradnia przedmałżeńska cz. 1
 0.55 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK 10.07.95.

6.55 Program dnia
 7.00 Panorama
 7.10 Sport (powt.)
 7.40 "Polski Dance" (powt.)
 8.25 Ojczyzna polszczyzna: "Kłopoty z mieleniem" (powt.)
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dnia
 9.15 Festiwal Muzyki Łańcut '95 (powt.)
 9.45 "Kapitan Sowa na tropie" odc. 1 - serial prod. pol., reż. St. Bareja (napisy w j. ang. powt.)
 10.10 "W labiryncie" odc. 80 - "Kolacja we dwoje" odc. 81 - "Upadek" - serial prod. pol., reż. P. Karpiński (powt.)
 11.30 Wakacje na polską nutę - program dla dzieci (powt.)
 12.00 Wiadomości
 12.10 Program dnia
 12.15 Wakacje, przygoda, miłość: "Soból i panna" - film fab. prod. pol. reż. H. Drapella (powt.)
 14.00 Jedna sytuacja (powt.)
 14.25 Rozmowa dnia
 14.55 Powitanie, program dnia
 15.00 Historia
 15.30 "Jezioro Łukajno" - film przyrodniczy (powt.)
 16.30 "Krzyżówka szczęścia"
 17.00 Teleekspres
 17.15 Wakacje z duchami odc. 3 (7) serial dla młodych widzów reż. St. Jędryka
 17.45 "Kapitan Sowa na tropie" odc. 2 - serial prod. pol., reż. St. Bareja (napisy w j. angielskim)
 18.10 "Na sprzedaż" - reportaż
 18.30 Wspólnota w kulturze: "miejsce urodzenia" - reportaż A. Albrecht i St. Patera
 19.00 Zaproszenie (powt.)
 19.20 Dobranocka - Opowiadania Muminków
 19.30 Wiadomości
 20.00 Program publicystyczny
 21.00 Panorama
 21.30 Czarne, białe i w kolorze: "Dancing w kwaterze Hitlera" -film fab. prod. pol. reż. J. Batory
 23.10 Program na wtorek
 23.15 Gość Muzycznej Jedynki - Ewa Bem
 23.40 "Bliskie spotkania - j. Czapiński" - program A. Resich Modlińskiej
 0.15 "Taksówkarz" - reportaż
 0.35 Lato ze Straussem: "Wiener Johann Strauss Orchester" dyr. Franz Bauer-Theussl cz. 2
 1.00 Zakończenie programu

WTOREK 11.07.95

6.55 Program dnia
 7.00 Panorama

7.10 Zaproszenie (powt.)
 8.00 "Bliskie spotkania - Janusz Czapiński" - program A. Resich-Modlińskiej (powt.)
 8.30 Wspólnota w kulturze: "Miejsce urodzenia" - reportaż A. Albrecht i St. Patera (powt.)
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dnia
 9.15 Historia (powt.)
 9.45 "Kapitan Sowa na tropie" odc. 2 - serial prod. pol. reż. St. Bareja (napisy w j. ang. powt.)
 10.30 Program publicystyczny (powt.)
 11.30 "Wakacje z duchami" odc. 3 (7) - serial dla młodych widzów reż. St. Jędryka (powt.)
 12.00 Wiadomości
 12.10 Program dnia
 12.15 Czarne, białe i w kolorze: "Dancing w kwaterze Hitlera" - film fab. prod. polskiej reż. J. Batory (powt.)
 14.15 Tydzień prezydenta
 14.25 Rozmowa dnia
 14.55 Powitanie, program dnia
 15.00 Historia
 15.30 Biografie: "Wieczysty Wrot" - film dok. (powt.)
 16.30 "Krzyżówka szczęścia"
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Wakacyjna Ciuchcia" - program dla dzieci
 17.45 "Kapitan Sowa na tropie" odc. 3 - serial prod. pol. reż. St. Bareja (napisy w j. angielskim)
 18.10 Reportaż
 18.30 "Pęknięcie nadziei" - film dokumentalny roku, reż. Dorota La Tour
 19.20 Dobranocka: Mały Pingwin Pik Pok
 19.30 Wiadomości
 20.00 "Za chwilę dalszy ciąg programu" - satyryczny program W. Manna i K. Materny
 20.30 Sztuka nie sztuka: "Kto jest największym artystą?"
 21.00 Panorama
 21.30 "Układ krążenia" odc. 3 (7) - serial prod. pol. reż. A. Titkow
 22.50 Program na środę
 22.55 "Wszystko dla pań - J. Połomski"
 23.55 "Gustaw Holubek - nie tylko o teatrze" odc. 3
 0.15 "Hrabal" - film dok. P. Trzaski o Bohumilu Hrabalu
 0.50 Zakończenie programu

ŚRODA 12.07.95

6.55 Program dnia
 7.00 Panorama
 7.10 "Wszystko dla pań - J. Połomski" (powt.)
 8.10 "Hrabal" - film dok. P. Trzaski o Bohumilu Hrabalu (powt.)
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dnia
 9.15 Historia (powt.)
 9.45 "Kapitan Sowa na tropie" odc. 3 - serial prod. pol. reż. St. Bareja (napisy w

j. ang. powt.)
 10.10 Sztuka nie sztuka: "Kto jest największym artystą?" (powt.)
 10.40 "Pęknięcie nadziei" - film dok. roku, reż. Dorota La Tour (powt.)
 11.30 "Wakacyjna ciuchcia" - program dla dzieci (powt.)
 12.00 Wiadomości
 12.10 Program dnia
 12.15 "Układ krążenia" odc. 3 (7) - serial prod. pol., reż. A. Titkow (powt.)
 13.35 "Gustaw Holubek - nie tylko o teatrze" odc. 3 (powt.)
 13.55 "Za chwilę dalszy ciąg programu" - satyryczny program W. Manna i K. Materny (powt.)
 14.25 Rozmowa dnia
 14.55 Powitanie, program dnia
 15.00 "Beztroskie dzieciństwo"
 15.30 "Listy w butelce" cz. 2 - film krajoznawczy K. Barańskiego (powt.)
 16.00 Sylwetki: "Samotnik"
 16.30 "Krzyżówka szczęścia"
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Słoneczne studio" - program dla dzieci
 17.45 "Kapitan Sowa na tropie" odc. 4 - serial prod. pol., re. St. Bareja (napisy w j. angielskim)
 18.10 "Pamiętajcie o rocznicach" - reportaż
 18.30 Sportowe hobby
 19.00 Magazyn historyczny
 19.20 Dobranocka: "Przygody rozbójnika Rumcajsa" - film animowany dla dzieci
 19.30 Wiadomości
 20.00 "Stan nieważkości" - film dok. roku, reż. M. Drygas
 21.00 Panorama
 21.30 Adaptacje literatury: "Wiktoryna, czyli Pan pochodzi z Beauvois" - film fab. prod. pol.
 22.30 Program na czwartek
 22.35 "Szalona szansonistka"
 23.15 "Życie moje"
 0.10 "Ucieczka z globalnej wioski" - reportaż
 0.40 Lato z Chopinem: W Żelazowej Woli gra Anna Maria Stańczyk
 1.10 Zakończenie programu

CZWARTEK 13.07.95

6.55 Program dnia
 7.00 Panorama
 7.10 "Szalona szansonistka"
 7.50 Lato z Chopinem: W Żelazowej Woli gra Anna Maria Stańczyk (powt.)
 8.20 Sportowe hobby (powt.)
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dnia
 9.15 "Beztroskie dzieciństwo" (powt.)
 9.45 "Kapitan Sowa na tropie" odc. 4 - serial prod. pol. reż. St. Bareja (napisy w j. angielskim powt.)
 10.10 "Pamiętajcie o rocznicach" - reportaż (powt.)
 10.30 "Stan nieważkości" - film dok. roku, reż. M. Drygas (powt.)
 11.30 "Słoneczne studio" - program dla

dzieci (powt.)
 12.00 Wiadomości
 12.10 Program dnia
 12.15 Adaptacje literatury: "Wiktoryna, czyli Pan pochodzi z Beauvois" - film fab. prod. pol. (powt.)
 13.15 "Ucieczka z globalnej wioski" - reportaż (powt.)
 14.10 "Piosenki z ..."
 14.25 Rozmowa dnia
 14.55 Powitanie, program dnia
 15.00 "Skarby ciemnoty Madonny" cz. 2 - film hist. (powt.)
 15.30 Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny
 16.00 Magazyn katolicki
 16.30 "Krzyżówka szczęścia"
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Żegnaj Rockefeller" odc. 12 (13) - serial dla młodzieży reż. W. Szarek (napisy w j. angielskim)
 17.45 "Kapitan Sowa na tropie" odc. 5 - serial prod. pol., reż. St. Bareja
 18.10 "Między Orłem a Pogonią" - reportaż
 18.30 "Program jubileuszowy, czyli Polska 50, 40, 30, 20, 10 lat temu"
 19.00 "Auto-Moto-Klub" - magazyn sportów motorowych
 19.15 Dobranocka: "Wesoła siódemka" - film animowany dla dzieci
 19.30 Wiadomości
 20.00 Studio kontakt
 20.30 Muzyczna Jedynka
 21.00 Panorama
 21.30 "Pogranicze w ogniu" odc. 14 (24) - serial prod. pol., reż. A. Konic (napisy w j. angielskim)
 22.30 Program na piątek
 22.35 Bez prądu - "Chłopcy z Placu Broni"
 23.40 "Kronika niefilmowa" - film dok. W. Zadrowskiego
 0.10 "Ambasadorzy"
 0.30 Film sportowy
 1.00 Zakończenie programu

PIĄTEK 14.07.95

6.55 Dzień dobry, program dnia
 7.00 Panorama
 7.10 Bez prądu - "Chłopcy z Placu Broni" (powt.)
 8.15 Film sportowy
 8.45 "Piosenki z ..."
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dnia
 9.15 Magazyn katolicki
 9.40 "Kapitan Sowa na tropie" odc. 5 - serial prod. pol.; reż. St. Bareja (powt.; napisy w j. angielskim)
 10.05 "Kronika niefilmowa" - film dokument. W. Zadrowskiego (powt.)
 10.35 "Program jubileuszowy, czyli Polska 50, 40, 30, 20, 10 lat temu" (powt.)
 11.15 Auto-Moto-Klub - magazyn sportów motorowych (powt.)
 11.30 "Żegnaj Rockefeller" odc. 12/13 - serial dla młodych widzów; reż. W.

* OGŁOSZENIA * KOMUNIKATY *

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO WE FRANCJI

Zaprasza do:

POLSKIEGO OŚRODKA WAKACYJNEGO "BAŁTYK"

STELLA-PLAGE, 246, Av. des Plages, 62780 CUCQ

czynny dla rodzin od 1.07. - 31.08.1995

Związek organizuje KOLONIE ZUCHOWE

dla dziewczynek od 7 do 11 roku życia - od 12 do 28 lipca

Informacji udzielają: p. Szczepanek t.: 21 67 63 51; 22 29 93 75

p. Aghamalian-Konieczna t.: (16)44 52 15 99.

w Ośrodku (od 26.06) t.: 21.94

Podróże do Polski

* EUROEXPRESS - Polska Południowa, ceny: 400 fr.; AR - 700 fr.; ZNIŻKI dla dzieci, młodzieży, emerytów i stałych klientów. Tel.45.25.58.29 (od 8⁰⁰ do 23⁰⁰); wieczorem tel.43.41.77.30. I 48.42.58.97.

* JANTAR - biuro rezerwacji biletów autobusowych do licznych miejscowości w Polsce. Ceny zróżnicowane; ze zniżkami. Informacje: od 8⁰⁰ do 23⁰⁰; Tel.45.25.58.29.

* MONA-TRAVEL - autokarem do: a) Poznania, Bydgoszczy, Torunia, Wrocławia, Warszawy; do: b) Legnicy, Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa. CENY: A - 400 F; AR - 700 F. Infr. I rez. codziennie 8⁰⁰-22⁰⁰. Paryż tel.60.11.87.24. ZAPRASZAMY.

POLSKI OŚRODEK WAKACYJNY

"GWIAZDA MORZA", NAD KANAŁEM LA MANCHE

376, rue Bailliarquet - 62780 STELLA-PLAGE - tel.(16)21.94.73.65.

ZAPRASZA: DO KOŃCA PAŹDZIERNIKA

PRZYJMujemy GRUPY I OSOBY PRYWATNE
NA WCZASY, WYCIECZKI, WEEK-ENDY

nocleg i 3 posiłki:

dorośli -190 F.; dzieci: do 2 lat - 40 F.; do 6 lat -95 F.,
do 12 lat -140 F, zniżka dla posiadaczy CAF.

ośrodek posiada również camping

tenis; mini golf, siatkówka, football, dyskoteka (bezpłatne)

* WYJAZDY DO: WROCŁAWIA-KRAKOWA-RZESZOWA-STALOWEJ WOLI:
KAŻDA SOBOTA I NIEDZIELA (CENY OD 350 FF). Tel. 43.88.06.98.

Lekcje

* NAUKA FRANCUSKIEGO - nauczycielka z dyplomem Sorbony. 70 F/godz.
40.02.06.02.

Prace

* Kobieta 50 lat POSZUKUJE PRACY z mieszkaniem lub sprzątania. Tel.
47.78.08.78 (po 20⁰⁰).

dokończenie programu TV Polonia

Szarek (napisy w j. angielski; powt.)

12.00 Wiadomości

12.10 Program dnia

12.15 "Pogranicze w ogniu" odc.14/24 -
serial prod. pol.; reż. A. Konic (napisy w
j. angielski; powt.)

13.15 Muzyczna Jedynka (powt.)

13.45 Studio kontakt (powt.)

14.15 Diariusz - magazyn rządowy

14.25 Rozmowa dnia

14.55 Powitanie, program dnia

15.00 Festiwal Muzyki - Łańcut'95: V.

Brodski i przeboje "The Beatles"

15.30 "Moje książki" - Andrzej Kuśniewicz

15.50 "Kim pan jest, panie Elgenmayer?"

- reportaż

16.30 "Krzyżówka szczęścia"

17.00 Teleekspres

17.15 Teatr dla dzieci: "Ten najpiękniejszy
świat" - E. Adamiak; reż. J. Bursztynowicz,
wyk.: E. Adamiak i dzieci

18.00 "Kapitan Sowa na tropie" odc.6 -
serial prod. pol.; reż. St. Bareja (napisy
w j. angielski.)

18.25 "Honda z Polski" - reportaż

19.00 Hity satelity

19.20 Dobranocka

19.30 Wiadomości

20.00 "Cabaret II"

20.30 "Guitar Top"

21.00 Panorama

21.30 "Biała wizytówka" odc.5/6 - serial
TVP, reż. F. Bajon (napisy w j. angielski.)

22.25 Program na sobotę

22.30 "Powrót Bardów - Andrzej

Sikorowski"

23.00 Złotów'95 - Euro-Eko-Meeting

23.10 Kino nocą: "Życie na gorąco"
odc.2/9 - serial prod. pol.; reż. A. Konic

0.40 "Gwiazdy tamtych lat - Bogusław

Wyrobek"

1.10 Zakończenie programu

SOBOTA 15.07.95

7.55 Program dnia

8.00 Wiadomości

8.05 Hity satelity (powt.)

8.25 Brawo! Bis!

9.00 Zaproszenie

9.20 "Ziarno" - program katolicki dla
dzieci i rodziców

9.45 Brawo! Bis! (powt. wybranych
programów z tygodnia)

12.00 Wiadomości

12.05 Program dnia

12.10 "Mała księżniczka" Adec.39 - serial
animowany dla dzieci

12.35 Teatr Familijny: "Aszantka",
autor: Wł. Perzyński; reż. A. Łapicki;

wyk.: J. Englert, M. Pieńkowska, J.

Kamas, G. Lutkiewicz

14.15 "Disco Polo Live 2" cz.1

14.45 "Czy nas jeszcze pamiętasz...?" -

program W. Pogranicznego

15.15 Cztery czwarte

15.55 Powitanie, program dnia

16.00 Sport

17.00 Teleexpress

17.15 Sport

18.00 "W labiryncie": odc.82 - "Zemsta";
odc.83 - "Gorzka prawda" - serial prod.

pol.; reż. P. Karpiński

19.15 Dobranocka: "Przygody Misia

Colargola"

19.30 Wiadomości

20.00 "Kabaret - wspomnienia"

21.00 "Ceremonia pogrzebowa" - film
fab. prod. pol.; reż. J. Bromski

22.30 Program na niedzielę

22.35 Słowo na niedzielę

22.40 Benefis

23.30 "Schody, pióra, brylanty" - program

E. Kuklińskiej

0.05 "Disco Polo live 2" cz.1 (powt.)

0.35 "Biała wizytówka" odc.5/6 - serial
prod. pol.

1.30 Zakończenie programu

NIEDZIELA 16.07.95

8.00 Powitanie, program dnia

8.05 "Sceny z życia koników polskich" -
film przyrodniczy

8.50 "Wielka podróż" - film historyczny,
reż. M. Bekajło

9.45 "Mój dom"

10.15 "Listy w butelce" cz.3 - "Śladami
Kolumba" - film krajoznawczy K.

Baranowskiego

10.45 Poranek Muzyczny: Lato z Vivaldim

- "Pory roku" w orginale i transkrypcji -
III Koncert F-dur "Jesień"

11.10 Zaproszenie (powt.)

11.30 Sport

12.00 "Wakacje na polską nutę" -
program dla dzieci

12.30 "Piraci" - teleturniej dla młodych

widzów

13.00 "Rumburak" odc.2 - serial fabul.

dla młodych widzów

14.30 "Tata, a Marcin powiedział..."

14.40 Sylwetki: "Zawodowiec"

15.10 Ojczyzna polszczyzna

15.30 Tele Rinn, czyli muzyka środka -

A. Sikorowski, Grzegorz Turnau

16.00 Powitanie, program dnia

16.10 biografie: "Nagra" - film dokument.

17.00 Teleexpress

17.15 "Denver ostatni dinozaur": "Denver
paleontologiem" - serial animowany dla

dzieci

17.40 Wspomnień czar: "Niedorajda" -

film archiw. prod. pol.; reż. W.
Jakubowska

19.20 Dobranocka

19.30 Wiadomości

20.00 Kabaret "Potem" - "Bajki dla
potłuczonych"

21.00 Wakacje, przygoda, miłość: "Zielona
miłość" - film fab. prod. pol.

22.30 Program na poniedziałek

22.35 Sportowy weekend

22.50 "Wesoło czyli smutno - Kazimierza
Kutza rozmowy o Górnym Śląsku". 23.40

"Wakacyjny koncert"

0.20 "Poradnia pozamałżeńska"

0.40 Reportaż

1.00 Zakończenie programu

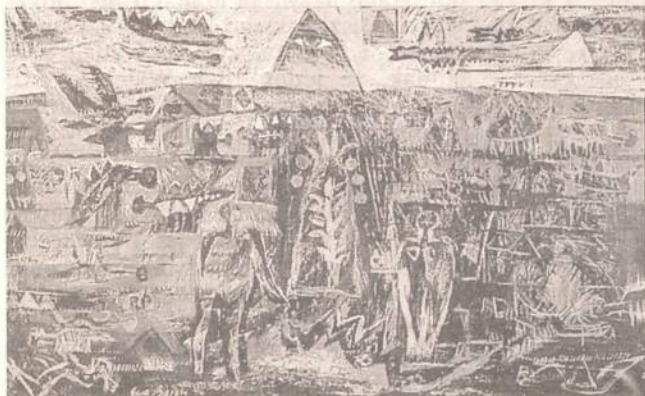
* * * *

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

■ Instytut Polski w Paryżu zaprezentował w czerwcu br. w Art Modern Gallery (71, rue Quincampoix, 75003 Paris) interesującą wystawę malarstwa Ewy Bajek i Janusza Bębna.



■ Od 1981 roku mieszka i pracuje w Paryżu Gerard Wilk - wybitny tancerz i pedagog baletu. Po ukończeniu warszawskiej szkoły baletowej w 1966 roku, związał się z Baletem Teatru Wielkiego i w krótkim czasie osiągnął pozycję pierwszego solisty. W latach 1970 - 1981 był artystą Baletu XX Wieku Maurice'a Bejart'a w Brukseli, gdzie znalazł się w ścisłej czołówce solistów. Wystąpił tam w kilkudziesięciu spektaklach Bejart'a, wśród nich najwyższej ceni sobie role solowe w baletach: *Romeo i Julia*, *Seraitce la Mort*, *Golestan*, *Święto wiosny*, *Opus V*, *Ognisty Ptak*, *Gaiete Parisienne*. Zapraszany jest jako pedagog baletu przez renomowane europejskie teatry operowe i zespoły baletowe. Pracował gościnnie jako pedagog m.in. w Baletcie XX Wieku, Baletcie Bejart'a w Lozannie, w Operze Bawarskiej w Monachium i Deutsche Oper w Berlinie, w zespole Les Ballets de Monte Carlo, w Baletcie Opery Londyńskiej, w Teatrze Wielkim w Warszawie oraz zespołach baletowych w Karlsruhe, Florencji, Nancy i innych. (*Gazeta Polska*).

POLSKA

■ W marcu i kwietniu br. w Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie można było oglądać ciekawą wystawę zatytułowaną "Leon Barszczewski - zapomniany badacz Azji Środkowej (1876-1896)". Wystawa prezentowała postać niezwykle Polaka, który położył wielkie zasługi dla naukowego poznania tej części kontynentu azjatyckiego. Był także prekursorem fotografii dokumentalnej. Z pietyzmem zgromadzone i wyeksponowane zbiory

zawierają archiwalne fotografie, aparaty fotograficzne i notatki Barszczewskiego. Udostępnił je z prywatnych zbiorów, Marek Bero, popularyzator postaci Leona Barczewskiego, oraz Igor Strojcki, prawnuk bohatera wystawy (*BWP*).

AUSTRALIA

■ W marcu br. zmarł w Australii kapitan Bolesław Trzaskowski, kawaler Krzyża Virtuti Militari i trzykrotnie Krzyża Walecznych. Zasłużony działacz polonijny i wieloletni członek Prezydium Rady Narodowej Organizacji Polaków w Australii. Jako żołnierz Armii Krajowej i uczestnik Powstania Warszawskiego był bardzo zaangażowany na rzecz australijskich środowisk kombatanckich.

■ Pod koniec lutego br. odbyło się 26. Polskie Święto Sportowe na terenie Centralnego Ośrodka Sportowego w Albion. W zawodach wzięło udział ok. 400 zawodników w 38 konkurencjach. Padły dwa rekordy: w biegu na 1500 m - Andrzej Nowicki uzyskał czas 4 minuty 10 sekund, a w biegu na 100 metrów chłopców do lat 14 - Marek Dragański uzyskał czas 13 sekund. Karina Pietrzak zdobyła aż 6 złotych medali, co również stanowi rekord Świąt Sportowych.

WIELKA BRYTANIA

■ W dniach 8-9 kwietnia br. odbył się w Londynie Zjazd Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii. Po podsumowaniu działalności ustępującego Prezydium, Zarządu i Komisji Zjednoczenia, wybrano nowe władze na kadencję 1995-1997. Prezesem Zjednoczenia ponownie został wybrany prof. Zygmunt Szkopiak.



Zygmunt Szkopiak urodził się 12 grudnia

1926 r. w Bydgoszczy, skąd został wywieziony w czasie wojny na roboty do Austrii. W 1945 roku wstąpił do wojska we Włoszech (18. Lwowski Batalion Strzelców II Korpus Polski). W latach 1950-1957 studiował na Uniwersytecie Londyńskim, gdzie uzyskał tytuł inżyniera metalurgii i przedstawił dysertację doktorską z metalurgii fizycznej. Pracę zawodową rozpoczął jako wykładowca na Battersca College of Technology (1955-1966). Od 1966 r. aż do przejścia na emeryturę w 1987 r. był starszym wykładowcą na Uniwersytecie Surrey w Guildford. Jest profesorem Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie oraz dojeżdżającym profesorem European Higher Institute for Chemistry of Strasbourg we Francji i egzaminatorem w londyńskim Institute for Chemistry of Linguists. Opublikował ponad 40 prac naukowych (fizyka metali), wygłosił liczne referaty na konferencjach i przeprowadził 10 promocji doktorskich. Jako polityk był członkiem Rady Zagranicznej Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, uczestniczył w pracach Rady Narodowej RP, a w okresie od 1984 do 1990 roku był podsekretarzem stanu i ministrem spraw zagranicznych. Redaktor kwartalnika "Polish Affaires". W 1986 r. wydał "Białą Księgę" na temat układu jałtańskiego, zatytułowaną "Yalta Agreements". Za swoją działalność został uhonorowany m.in.: Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Wojska Polskiego, Papieskim Medalem Zasługi, Medalem Wojny 1939-1945, Złotym Krzyżem Zasługi.

BIAŁORUŚ

■ W Republice Białoruskiej zamieszkuje około 1 miliona Polaków - rdzennych mieszkańców tych ziem. Największe skupisko to obwód grodzieński, gdzie Polacy stanowią większą część z 1 mln 200 tys. zamieszkałych. Białoruś bardzo odczuła skutki awarii czarnobylskiej. Ochrona zdrowia jej zachodnich terenów, z zamieszkałą tam ludnością polską, jest niedostateczna. Od 2 lat w Grodnie nie może rozpocząć działalności Szpital Pogotowia z powodu niedostatku środków płatniczych na wykończenie i wyposażenie. Prezes Polskiego Towarzystwa Lekarskiego na Białoruś, w apelu skierowanym do Polonii świata, pisze m.in.: *Będziemy wdzięczni za każdy nowy i "second hand" sprzęt, który u nas może być zastosowany (...). Potrzebne są specjalistyczne łóżka, dermatomy (skinn knife), wyposażenia sal operacyjnych, laboratoriów, aparaty endoskopowe, Rtg, USG. Nie ma nici chirurgicznych, brakuje każdego rodzaju leków (...). Pomoc dla Polaków, skąd by ona nie nadeszła, będzie dostrzeżona przez całą naszą społeczność. Z góry wdzięczni jesteśmy za zrozumienie naszych potrzeb (...).*

ZE ŚWIATA



■ *Terroryści z Czeczenii zajęli szpital w rosyjskim mieście Budionowsk. Rosyjskie oddziały specjalne przypuściły dwa szturmowe na budynek, które zakończyły się znacznymi ofiarami wśród zakładników. Ostateczne negocjacje podjął premier W. Czernomyrdin, a po częściowym wstrzymaniu walk w Czeczenii zwolniono z okupowanego szpitala wszystkie kobiety i dzieci. Przywódca terrorystów, który stracił w czeczeńskiej wojnie 11-osobową rodzinę, nazwał swoje działania adekwatnymi do rozmiaru przemocy Rosjan w jego kraju.*

■ *Wybory municypalne we Francji przyniosły spektakularne zwycięstwo Frontu Narodowego w Toulonie. Niespodzianką jest również utrata przez centroprawicę, na rzecz socjalistów, aż 6 dzielnic Paryża.*

■ *Grupa G-7 obradowała w kanadyjskim mieście Halifax. Przywódcy najbogatszych krajów świata wezwali Jelcyna do powstrzymania wojny w Czeczenii. Poruszono również sprawę francuskich prób nuklearnych na Pacyfiku.*

■ *Decyzja prezydenta Chirac'a o przeprowadzeniu prób z bronią jądrową na południowym Pacyfiku spowodowała wiele protestów w Australii i Nowej Zelandii. Oprócz bojkotu francuskich towarów, doszło do kilku poważniejszych incydentów. Spalono francuski konsulat, a pod ambasadą wyładowano ciężarówkę gnoju.*

■ *W Bośni Muzułmanie podjęli ofensywę przeciw Serbom. Obydwie walczące strony posługują się ciężkim sprzętem, odebrany siłom pokojowym ONZ.*

■ *19 osób zginęło podczas trzęsienia ziemi w Grecji. Cały świat obserwował w napięciu akcję ratowania kilkunastu letniego chłopca, który spędził pod gruzami 3 dni. Katastrofa naturalna dotknęła również Indie, gdzie wskutek fali upałów zmarło ponad 500 ludzi.*

■ *Serbowie bośniaccy zwolnili już wszystkich zakładników z wojsk pokojowych ONZ. W przedostatniej ze zwalnianych grup znaleźli się również dwaj polscy oficerowie.*

■ *W Grodnie na Białorusi otwarto polski konsulat. Wokół Grodna mieszka większość białoruskich Polaków. Z okazji otwarcia konsulatu, Białoruś odwiedził minister Wł. Bartoszewski, który zapewniał miejscowych polityków, że w polityce zagranicznej Polska zamierza zrównoważyć opcje zachodnią i wschodnią. Według Związku Polaków, na Białorusi mieszka ponad milion naszych rodaków, wg. danych białoruskich jest ich 400 tys., zaś prezydent Łukaszenko "obniżył" tę liczbę na 100 tys.*

CIEPŁO - ZIMNO!

Większość Czytelników zna zapewne zabawę w "ciepło - zimno". Polega ona na odszukiwaniu schowanego przedmiotu, przez jednego z uczestników gry, któremu pozostali pomagają, informując o temperaturze jego poszukiwań. Każde zbliżenie się do kryjówki jest kwitowane komendą - ciepło, zaś oddalanie się zawołaniem - zimno. W grze występuje także "mróz" (znaczące oddalenie się od przedmiotu poszukiwań) i "upał" (bezpośrednia bliskość poszukiwanego przedmiotu). Życie polityczne w kraju przypomina właśnie taką zabawę, z tym, że politycy, pomagający grającym w prezydenturę, wydają sprzeczne, kaskadniczne komendy.

Wśród postkomunistów sytuacja wydaje się najjaśniejsza. Kwaśniewski gra samotnie, a SLD stoi za nim teoretycznym murem. Jeden z ostatnich dowcipów, przywiezionych z kraju, mówi o wizycie prezydentów Clintona, Jelcyna i Wałęsy u Pana Boga, który zawiadamia polityków o rychłym końcu świata. Clinton w orędziu do narodu mówi później o nowinie dobrej - został przyjęty przez Pana Boga - i zły - o bliskim końcu świata. Jelcyn ma dwie tale wiadomości - po pierwsze Bóg naprawdę istnieje, a po drugie wkrótce nastąpi koniec świata. Polski prezydent powiadamia natomiast rodaków, że przywozi z nieba dwie dobre wiadomości. Po pierwsze, spotkał się jako prezydent RP z Panem Bogiem, a po drugie ... Kwaśniewski nie będzie prezydentem. Osobiście wątpię, by była tu potrzebna, aż Boska interwencja. Elektorat Kwaśniewskiego to stałe 25%, które pozwoli mu zapewne wygrać I turę, ale w II może nie wystarczyć.

Wydaje się więc, że przyszłym prezydentem zostanie ten z polityków, który przystąpi do dogrywki z liderem SLD. Ten drugi pozostaje wielką niewiadomą. W lewym centrum zabawę w "ciepło - zimno" uprawia Kuroń z Zielińskim (kandydat Unii Pracy). Im dalej na prawo tym robi się tłoczniej. Wałęsa kokietuje "Solidarność", pani Gronkiewicz-Waltz Wałęsę (prezeska NBP zgadza się na kandydowanie pod warunkiem, że w wyborach nie weźmie

udziału obecny prezydent), a Porozumienie Centrum przestało kokietować Strzembosza, co świadczy, że Kaczyński ma w rękawie kolejnego, ukrytego asa, który mógłby mu umożliwić powrót na dużą scenę polityki. Konwent św. Katarzyny, składający się z kilku małych partii prawicy, KPN i życzliwości "S" odebrał kilka kopert z nazwiskami polityków, godzących się na weryfikację swojej kandydatury i wyłonienie jednego kandydata tego obozu. Z kopert odczytano nazwiska m.in. Gronkiewicz-Waltz, Olszewskiego, Parysa, Ziemińskiego i Moczulskiego. Wydaje się jednak, że jeden ruch Wałęsy, może całą tę weryfikację odłożyć do archiwum zbędnych inicjatyw. O jednym kandydacie formacji centroprawicowej mówią wszyscy, jednak okrzyki "ciepło - zimno" przynoszą więcej zamieszania niż pomocy. Prawicowa "wieża Babel" jest z pewnością na rękę wielu pozostałym formacjom, które z wielką przyjemnością włączają się do tej zabawy, udzielając dodatkowych, faszywych podpowiedzi. Kakofonia trwa.

Nie można również wykluczyć pojawienia się na scenie jakiegoś post-Tymińskiego. Szansę takiego kandydata będą mniejsze niż peruwiańskiego założyciela partii "X", ale niewykluczone, że przyciągnie on część kompletnie zdezorientowanego elektoratu. Nazwiska takie powoli pojawiają się na horyzoncie "wielkiej gry". Może to być np. niejaki Piotrowski, producent wkładek ortopedycznych, mających właściwości wręcz cudotwórcze, podobno do minimalizowania skutków SIDY włącznie. Producent wkładek, który zarobił już na tym spore pieniądze, myśli obecnie całkiem poważnie o swojej kandydaturze prezydenckiej. Jeżeli do wkładek dołoży wyborczej kiełbasy i np. kwaterek wódki, duża część elektoratu może zakrzyknąć - "gorąco!"

Pożyjemy-zobaczymy - mówią Rosjanie, a póki co, warto, zamiast polityki, pomyśleć o wakacjach. Gra w "ciepło - zimno" może i tutaj okazać się dość przydatną, a prognozowanie w odróżnieniu od krajowej polityki, wydaje się znacznie prostsze.

Bohdan USOWICZ

dokończenie ze str. 5

wersja popularnego - wśród rodziców dzieci autystycznych na całym świecie - kwartalnika Autism Research Review International. Jest to międzynarodowy przegląd wyników najnowszych badań i doniesień, dotyczących autyzmu dziecięcego.

W przygotowaniu jest budowa specjalnego ośrodka, w którym oprócz konsultacji ambulatoryjnej będzie prowadzona terapia całodobowa. Pod opieką Fundacji znajduje się obecnie ponad dwieście rodzin i liczba ta rośnie. Jest to bowiem jedyna tego typu placówka w Polsce.

Od nas, naszego serca i ofiarności zależy, czy można będzie objąć opieką wszystkich potrzebujących. Pamiętajmy słowa Chrystusa: **"Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili"**.

Konto: Fundacja SYNAPSIS Bank Gdański IV Oddział w Warszawie, 300009-18627-132-3 (FW), 00-315 Warszawa, ul. Karowa 20. Adres Fundacji SYNAPSIS: ul. Ordynacka 15. Skrytka Poczтовая 35 OO-365 Warszawa.

Teresa BŁĄŻEJEWSKA

REFLEKSJE Z PIELGRZYMKI

Modlitewny weekend. Jakże podobny swą treścią do czwartkowych spotkań, które od ponad roku gromadzą nas na wspólnej modlitwie. Różniła go tylko sceneria, która miała jedno zasadnicze zadanie: głębiej otworzyć drzwi serca dla Boga. Drzwi nieraz tak ciasne, a niejednokrotnie szczególnie zamknięte.

W czwartkowe wieczory palące się lampki, przed ołtarzem Zwiastowania rozświetlają drogę, na którą chcemy wejść, po której staramy się kroczyć. Szukamy tego promienia, aby rozproszyl mroki. Mroki umysłu, serca i duszy. I Pan wysłuchał i Ona spojrzała na gromadę zebranych u ołtarza Jej Syna. Ruszyła z nami w drogę, na dwudniową pielgrzymkę modlitwy.

Jeszcze tylko błogosławieństwo udzielone przez ks. proboszcza Antoniego Myjaka ze stopni ołtarza i ... śpiew "Godzinek" wypełnił autokar. Jakież kontrast rzuca się w oczy i jak różne myśli wypełniają człowieczy umysł. Oto obok spieszące się samochody, nerwowe ruchy kierowców, spojrzenia na zegarek tak częste, że ciągle, myśli uwiązane przy ziemskiej codzienności. I niezwykle dar nieba. Całym sobą: umysłem, duszą, sercem chwale Boga. Jestem na szlaku, gdzie ku Jego chwale ludzkie ręce pracowały z Jego błogosławieństwem. Ale to piękno ma się dopiero ukazać w całej swej krasie, kiedy znikną paryskie ulice i ukaże się zielona panorama pól. Usta same chcą śpiewać: "Chwalcie łąki umajone". Barwa łąk, pól i lasów - ta przyroda, którą człowiek tak bardzo już okaleczył ma tylko jednego Stwórcę. Jest nim On sam - Stwórca nieba i ziemi. Jak trzeba być delikatnym, ile trzeba mieć w sobie wrażliwości, by tak ukształtować ten świat. I ile trzeba mieć zaufania, aby to wszystko powierzyć człowiekowi. Miłość - jeśli dobrze rozumiem to słowo - jest zdolna to wszystko wytłumaczyć. To ona zabrała mnie w ostatnie majowe dni, we wspólnocie 55 osób, i powiozła do Chartres, Solesmes, Le Mont St Michel i Lisieux.

Katedra w Chartres przygniata, zachwyca, zdumiewa. Wszystko co materialne, jest dziełem i pracą człowieka. Ale czy tylko? Jak wygląda dzieło nie posiadające natchnienia i błogosławieństwa Boga? Czy można było porwać się na takie piękno bez wiary? Jest w tej katedrze zamknięta praca człowieka, którą chciał oddać hołd Bogu i wysławić Jego Imię. Ale jest tam też i krew tych, którzy za Jego Imię konali na dnie 30 metrowej

studni. Mimo, że tak cudowne sakrum zbudował człowiek, to jest jednak maluczkim wobec potęgi Boga. Katedra w Chartres tak namacalnie to przypomina. Można się w niej zachwycać zdolnościami ludzi, stawiać pytania i zgłębiać potęgę Boga. Wszystko to jednak dojdzie do określonej granicy. I wtedy pozostaje tylko spojrzenie oczami duszy.



Z tym pięknem zabranym do wnętrza, z pytaniami, nie mającymi wyczerpujących odpowiedzi, jedziemy po dalsze wrażenia. Opactwo benedyktynów w Solesmes przemówiło do nas śpiewem, którego historia sięga czasów katedry w Chartres. Usytuowane nad brzegiem rzeki, z ciosanego szarego kamienia, z zielonym ogrodem, poprzecinanym wąskimi ścieżkami. Co go wypełnia? Czym ono żyje? Komu służy? Zadziwiający i porywający jest śpiew gregoriański, który zachowali mnisi, oddając się studiom i badaniom Jemu poświęconym. Jakże przemawiająca jest ta cisza wypełniona pracą i modlitwą. Zmierzch dnia zgromadził nas w ogrodzie starego młyna, gdzie wcześniej benedyktyni młeli zboże, a dziś zamienili go na dom pielgrzyma. Pieśniami do Najśw. Panienki żegnaliśmy Dzień Pański, dzień, który obdarował każdego niesamowitym bogactwem modlitwy, wiedzy, wzajemnej dobroci.

Następnego dnia czekały nas dwa cuda: cud natury i cud duszy. Drogę ku zachodnim wybrzeżom Francji wypełniał śpiew i modlitwa. Sunąc autokarem wśród kwiecistych łąk, wypatrywaliśmy granitowego stożka, wynurzającego się z

wód oceanu. I oto nagle z pagórka zieleni wyłonił się widok, zaliczany do cudów przyrody. Na tle nieba odbijał się strzelisty granitowy kamień. Na tej skale jawiła się odcisnięta ludzka dłoń - Mont St Michel - dawne opactwo benedyktynów. Jak człowiek zamienił ten ogromny kamień w miejsce modlitwy? Jak go ożywił, że woła on z ziemi do nieba? Woła historią. Woła gwarem teraźniejszości. Był miejscem modlitwy i miejscem kaźni skazańców. Jednak z myślą o Stwórcy powstały tu pierwsze mury. I one wciąż mówią. Wołają pieśnią i zawodzą jękiem. Czas zatrzymał się tutaj dla tych z wyboru i tych, których zmuszono tu żyć.

Wzrok jeszcze głąskał postać św. Michała, a już na dnie duszy szukałem innego miejsca. "Anioł Pański" o południowej godzinie prowadził na spotkanie całkiem odmienne. "Oto ja służebnica Pańska", było ze mną aż do ulic Lisieux - miasta św. Teresy. Stałem przed domem małej francuskiej dziewczynki. We wnętrzu tych ścian coś grzeje, chociaż nie płonie ogień w salonie. Wszystko zostawione, jak wczoraj. Cisza wypełnia każdy kąt i obejmuje każdy najmniejszy przedmiot. Teresa Martin rozstała się z tym domem, chociaż jest taki przytulny. Szukała innego. Znalazła. Jednak jej drogę w świat zbudował właśnie rodzinny dom. Tam zrodziła się miłość do Chrystusa. On stał się "księciem" jej duszy. A ona - jako piętnastoletnia "księżniczka" - oddała się Jemu cała. Przez 9 lat zatopiona tylko w Nim. Chciała być tylko ziarenkiem w rękę Jezusa. Została świętą. Odeszła z tej ziemi, kiedy już nie mogła wyszeptać ani słowa modlitwy, kiedy gruźlica zżarła jej płuca. Miała tylko 24 lata. Świat dostrzegł ten blask świętości. Wyrazem tego jest ogromna Bazylika pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Świętej, która swoją "małą drogą" pomaga nam dojść do Boga.

Z nowymi pytaniami i odkryciami, z wewnętrznymi przeżyciami i doświadczeniami wróciliśmy do Paryża. Spotkaliśmy się na kolejnej czwartkowej modlitwie. I znów płonęły światła, a w naszych sercach także wspomnienie i dziękczynienie, składane Bogu za dar wspólnej pielgrzymki, za dar spotkania z Bogiem, za dar wspólnoty. Ta ostatnia przed wakacjami spontaniczna modlitwa wypełniła ciszę świątyni. Przekazując sobie znak pokoju, żegnaliśmy się na okres wakacji, wierząc, że znów, gdy powrócimy znad Wisły do Paryża, zapłoną światła w czwartkowe wieczory i połączy nas modlitwa.

Zbigniew SZCZĘBARA

LILLE: WYJĄTKOWA UROCZYSTOŚĆ W KONSULACIE RP ODZNACZENIE DLA PROF. JANA STANISŁAWA MYCIŃSKIEGO

Z wielką radością i satysfakcją pragniemy poinformować wiernych czytelników artykułów Pana prof. Jana Stanisława Mycińskiego, zamieszczanych w Głosie Katolickim, o przyznaniu Mu Orderu Zasługi dla Kultury Polskiej.

10 kwietnia br. Konsul Generalny RP w Lille, pan J. Bukowski, wraz z małżonką podejmowali w swej rezydencji licznych przyjaciół prof. Jana Stanisława Mycińskiego, któremu Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Lech Wałęsa nadał Order Zasługi dla Kultury Polskiej.

Dekoracja poprzedzona została przemówieniem Pana Konsula, w którym przypomniał on sylwetkę odznaczanego i Jego ogromne zasługi dla krzewienia kultury polskiej.

Swą "trójjęzyczną": polsko - łańsko - francuską odpowiedź, Kawaler Orderu Zasługi dla Kultury Polskiej - Jan St. Myciński rozpoczął słowami: ... *Nie kryję, jak bardzo jestem zaszczycony i wzruszony*

Orderem, który z rąk Pańskich otrzymałem. Żadne odznaczenie nie sprawiło mi równej radości. Moje podziękowanie nie dotyczy tylko władz Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, które postanowiły przyznać mi ten dowód uznania; kieruje się ono również ku Panu Konsulowi, wiążąc się z naszymi przyjaznymi stosunkami...

W łańskim wstępie, Profesor przytoczył słowa: *Honesto viro Patriae suae aut gladio, aut capite, aut pecunia servire licet...* - i wyjaśniał, po francusku - ...*Mon destin à moi a été de le servir avec ma tête...*

Pan Jan St. Myciński - historyk, muzykolog, zadbał, aby uroczystość nie ograniczyła się jedynie do dwóch, zwyczajowych części, tzn. przemówień i bufetu. Po ceremonii dekoracji, wysłuchano krótkiego recitalu fortepianowego, w wykonaniu świetnego pianisty, przyjaciela laureata, Pana Pierre Delgange. Cała uroczystość pełna była wręczanych



kwiatów, nie licząc "kwiatków retorycznych".

Jadwiga KREMEROWSKA

DZIEŃ DZIATWY - VAUDRICOURT - 7 CZERWCA 1995

W pierwszą środę po Zesłaniu Ducha Świętego, odbył się doroczny Zjazd Dzieci z Katechizmu i Krucjaty Eucharystycznej w parku Księża Oblatów w Vaudricourt. W tym roku przybyło 614 dzieci i 138 opiekunów - księży, sióstr zakonnych i rodziców, a także osoby prywatne. Dzieci przyjechały z 21 parafii Północnej Francji i z Paryża.

O godz. 11 Zjazd rozpoczęto Mszą św. koncelebrowaną przez ks. Dziekana Jacka Pajaka w asyście sekretarza P.M.K. w Paryżu ks. Bogusława Brzysia, ks. dyr. Krucjaty Eucharystycznej J. Wachały, ogółem 20 księży. Czytania, psalm i modlitwy powszechne przygotowały dzieci z opiekunami, po polsku i francusku. Słowo Boże wygłosił ks. Bogusław Brzyś, w zastępstwie ks. Rektora P.M.K. Śpiewem dwujęzycznym kierował, przy akompaniamencie gitary, ks. A. Góźdz.

Po Mszy św. prezes Kongresu Polonii Francuskiej p. Natanek podał program Dnia Działwy. Następnie wszyscy udali się pod figurę Matki Bożej, by zmówić różaniec i zaśpiewać pieśń na Jej cześć.

O godz. 13.00 rozpoczął się turniej piłki nożnej - zgłosiło się 12 drużyn, (odpowiedzialny p. Kurowiak). Do konkursu rysunkowego przystąpiło 93 dzieci (temat: moja Mama; odpowiedzialna p. Janina Taczala). Konkurs katechetyczny zgromadził około 50 dzieci (odpowiedzialna p. Eugenia Wiśniewska). W tym roku pogoda nam nie dopisała, więc większość zajęć zorganizowano w hangarze. Wielkim zainteresowaniem cieszył się "połów niespodzianek" (wystarczyło tylko kupić bilet i dobrze łowić). Były również frytki, lody, napoje chłodzące. Można było występować na scenie i... zbierać oklaski. Padał deszcz, więc uczestnicy schronili się w hangarze do godz. 16.30. Wszyscy świetnie się bawili, w oczekiwaniu na wyniki konkursów i rozgrywek.

Pierwszą nagrodę - pielgrzymkę do Lourdes - ofiarowaną przez Misję Katolicką z Paryża, wygrał N° 425 z Méricourt-Noyelles, 2 i 3 nagrodę (pół biletu na pielgrzymkę P.Z.K. wygrały numery: 1238 i 1253 z Montigny en Ostrevent. Nagrodę - weekend dla dzieci w Stella Plage - wygrała Izabela



Setera z Roubaix, która otrzymała najlepsze oceny z katechizmu, drugie miejsce zajął Gaëlle Dherbecourt z Escoudin, a trzecie Damian Chmielewski z Roubaix, (nagrody wręczyła p. Wiśniewska). I-nagrodę w konkursie rysunkowym - weekend w Stella Plage - wygrała Anne Walensa z Bruay; II - Catherine Gigliette z Lallaing, a III - Stéphanie Lefebvre z Méricourt (nagrody wręczyła p. Taczala).

Turniej piłki nożnej, który odbył się w strugach deszczu, był niesłychanie zacięty. Mecz finałowy zakończył się remisem. Dopiero seria rzutów karnych wyłowiła zwycięzców. Puchar zdobyła drużyna z Roubaix, drugie miejsce przypadło Noyelles, a trzecie drużynie z Paryża.

O godz. 17.00 ks. dyr. J. Wachała zakończył Dzień Działwy modlitwą i pieśnią "Czarna Madonna".

Ks. Dyrektor i cały zarząd Krucjaty, z prezesem Natankiem na czele, starali się, by wszystko się udało, a kapłani i opiekunowie zabiegali o dobro i bezpieczeństwo dzieci.

Następne spotkanie w najbliższym czasie - 3 dniowy weekend w Stella Plage 29-30-31 sierpnia br. Podróż autobusem i pobyt w cenie 200 fr.

"Króluj nam Chryste zawsze i wszędzie".

Janina TACZAŁA

ARCYBISKUP SZCZEPAN WESOŁY

Via delle Botteghe Oscure 15
00186 Roma - (Tel.: 679.53.47)
(Fax: 679.01.69)

**PRZEWIELEBNY KS. REDAKTOR
WAŁAW SZUBERT**
263bis, rue Saint Honoré
75001 PARIS

Roma: 14 czerwca 1995 roku

CZCIGODNY KSIĘŻE REDAKTORZE!

W tych dniach, Czcigodny Ksiądz Redaktor upamiętnia 30-lecie swoich święceń kapłańskich. Proszę przyjąć z tej okazji moje bardzo serdeczne gratulacje.

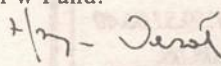
Po krótkim stażu w duszpasterstwie w północnej Francji, Czcigodny Ksiądz od kilkunastu lat prowadzi redakcję Głosu Katolickiego. Po przełamaniu różnych trudności, Głos jest coraz ciekawszym tygodnikiem, bardzo ważnym w naszym duszpasterstwie we Francji, a obecnie w Belgii.

Korzystam z okazji, aby za tę oddaną pracę redakcyjną, Czcigodnemu Księdzu serdecznie podziękować.

Z okazji rocznicy kapłaństwa, zawsze najpierw dziękujemy Bogu, gdyż wierzymy, że kapłaństwo jest powołaniem, więc daną nam łaską, za którą dziękujemy Bogu. Dziękujemy Bogu za łaskę wytrwania w powołaniu i za dobro, które było naszym udziałem. Dziękujemy również wszystkim tym, którzy nam pomogli w dojściu do kapłaństwa oraz za tych, których spotkaliśmy na drodze kapłańskiego życia.

Włączam się w to dziękczynienie i życzę wiele Bożego błogosławieństwa na dalszej drodze kapłańskiego życia.

Z serdecznymi pozdrowieniami w Panu.



DO TYCH ŻYCZEŃ DOŁĄCZA SIĘ KSIĄDZ REKTOR P.M.K WE FRANCJI
I CAŁA REDAKCJA GŁOSU KATOLICKIEGO

JUBILEUSZE KAPLAŃSKIE OBCHODZĄ:

- 8 lipca 50. rocznicę święceń obchodzi
Ks. SZCZEPAN SUMELA S.A.C.
- 10 lipca 35. rocznicę święceń obchodzi
Ks. JÓZEF NOWAK O.M.I.
- 10 lipca 40. rocznicę święceń obchodzi
Ks. FELIKS STRUŻEK O.M.I.
- 21 lipca 50. rocznicę święceń obchodzi
Ks. HENRYK KULIKOWSKI S.Chr.

*Z tej szczególnej okazji,
Rektor Polskiej Misji Katolickiej
we Francji,
Ks. prał. Stanisław Jeż
i Redakcja "Głosu Katolickiego"
składają
Droгим Księżom Jubilatom
życzenia obfitych łask Bożych
i wszelkiej pomyślności.*



WSPOMNIENIE O Ś.P. JADWIDZE SPECHT

W dniu 7 marca 1995 r. odeszła do Pana śp.

Jadwiga Specht. Żegnała ją najbliższa rodzina, zegnali ją Polacy z Montchanin, Cité des Quarts, Les Creusot, Montceau les Mines, grupa "Kujawy" oraz Francuzi, którzy znali ją dobrze z jej działalności społeczno-kulturalnej.

Śp. Jadwiga Specht przez całe swoje życie była zaangażowana w działania społeczne i polonijne. Wywarła ogromny wpływ na kształtowanie postawy duchowej i religijnej wśród tutejszej grupy Polaków. Z odejściem jej odchodzi też pewna epoka życia Polaków na obczyźnie.

Pani Jadwiga Specht była nauczycielką języka polskiego w Montchanin, jak również przez pewien czas w Le Creusot. Jej wielkim życzeniem było, aby młodzież polonijna nie zapominała o polskim pochodzeniu swoich rodziców, czy dziadków. Uczyła też z wielkim oddaniem, poświęceniem i talentem tańców regionalnych, wierszy i piosenek dzieci polskie, należące do grupy folklorystycznej "Kujawy".

Pani Specht, była zawsze gotowa pomagać Polakom w załatwianiu spraw urzędowych.

Chciała, żeby każde polskie dziecko знаło choćby kilka kroków tańca polskiego, kilka polskich słów. Wielkim życzeniem p. Jadwigi Specht było, aby jej działalność, jej praca były kontynuowane. Przez ostatni rok była chora, jednak swoje cierpienia znosiła bardzo cierpliwie, często pytała, czy dzieci tańczą, czy jest ich dużo? Miała nadzieję w Panu Bogu, że przywróci jej zdrowie i pewnego dnia wróci do swojej pracy wśród dzieci, lecz Pan powołał ją do siebie.

Jadwiga Specht urodziła się w Polsce w 1914 roku. Przybyła do Francji w 21 roku życia, jako nauczycielka języka

polskiego. Najpierw zamieszkała w Północnej Francji, a potem przybyła do Montchanin i zamieszkała w Cité des Quarts. Wyszła za mąż za Kazimierza Spechta, tutejszego lekarza. Mieli dwie córki. Od tej pory na stałe związała się ze środowiskiem polskim w Monchanin i Cité des Quarts, gdzie prowadziła zajęcia z j. polskiego. To tutaj założyła grupę "Kujawy", która oficjalnie została zarejestrowana 29 września 1960 r.

Pani Jadwiga była prezeską grupy, organizowała występy wśród Polaków. Z okazji Świąt Bożego Narodzenia, organizowała "Choińkę dla dzieci", połączoną z występami grupy. Podczas wakacji organizowała dla dzieci polskiego pochodzenia kolonie w Polsce. Grupa "Kujawy" wyjeżdżała często ze swoją "La Pani" - tak była nazywana przez młodzież - na festiwal Tańców Regionalnych do Rzeszowa. Jej głównym celem było podtrzymywanie tradycji polskich, które przechodzą z pokolenia na pokolenie, utrzymywanie kontaktów z Polską i przekazanie dzieciom jak najwięcej z polskich tradycji. Była zawsze gotowa pomóc każdemu w tłumaczeniu spraw urzędowych, w załatwianiu paszportów w Konsulacie Polskim. Była osobą wierzącą i praktykującą. Dyrygowała chórem kościelnym w kaplicy w Cité des Quarts. W każdą niedzielę była obecna na Mszy św.. Była osobą szanowaną wśród Polonii, jak również wśród Francuzów. Zostawiła wielką pustkę wśród nas Polaków, naszych dzieci, jak również wśród przyjaciół i najbliższej rodziny. Wierzymy, że Dobry Bóg nagrodzi ją wiecznym szczęściem i radością za jej życie.

T.H.

Tel.: (1) 45.23.14.14.

46, rue Lafayette

75009 Paris



LIGNES
REGULIERES
INTERNATIONALES
D'AUTOCARS

intercars

31 LICENCJONOWANYCH LINII AUTOKAROWYCH
W TYM 3 DO POLSKI:

TULUZA - MARSYLIA - POLSKA

LYON - STRASBURG - POLSKA

PARYŻ - NANCY - POLSKA

Z MOŻLIWOŚCIĄ DOJAZDU DO:

ŁÓDŹ	GDAŃSKA	TARNOWA	OLSZTYNA
WARSZAWY	OPOLA	RZESZOWA	BIAŁEGOSTOKU
WROCŁAWIA	GLIWIC	LUBLINA	
POZNANIA	KATOWIC	KALISZA	
BYDGOSZCZY	KRAKOWA	TORUNIA	

ZAPRASZAMY DO NASZYCH BIUR:

PARYŻ - T.45.23.14.14 ST JEAN-DE-LUZ - T.59.51.06.40

MULHOUSE - T.89.66.31.13. LYON - T.78.65.08.08.

GRENOBLE - T.76.46.19.77. BORDEAUX - T.56.91.71.46.

TOULOUSE - T.61.63.07.31. NIMES - T.66.29.84.22.

MARSEILLE - T.91.50.08.66. NICE - T.93.80.08.70.

VARSOVIE - T.(2)625.53.54 CRACOVIE - T.(12)22.73.48.

REGULARNE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
PROPONUJE LICENCJONOWANA FIRMA

KAROLINA Becker

TEL. (1) 60. 66. 21. 95.

PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: SZCZECIN, GDAŃSK, TCZEW

PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: WROCŁAW, KRAKÓW, RZESZÓW

GWARANTUJEMY: DUŻY KOMFORT, SOLIDNOŚĆ, NIEWYGÓROWANE CENY

— od 1979 roku —

*** W A N O U C H K A ***

RESTAURACJA POLSKA

Sélectionné par le guide Gault/Millau

28, rue la Vieuville otwarta we wszystkie wieczory od 19.30

(róg z ulicą Trois Frères) w niedziele na obiady (od 12.30)

75018 Paris zamknięta w środy

Metro: Abbesses tel. 42.57.36.15.

DO LOURDES I FATIMY !

* Domaine Saint Martin, 30210 Vallguleres - ZAPRASZA - pielgrzymki na noclegi. Tyko 8 km. od Pont du Gard; 25 km. od Avignon. T.(66)37.05.11.

GABINET DENTYSTYCZNY

* CHIRURG DENTYSTA (mówiący po polsku) - T.46.47.47.00 (Paris XVI)

* **TELEFONOWAĆ TANIEJ I LEGALNIE** do Polski I na cały świat. TO JEST MOŻLIWE!! Informacje: 46.05.35.36.

Polska piekarnia

* POLSKA PIEKARNIA zaprasza codziennie (oprócz niedziel) od 6.30 do 21.00. Polskie pieczywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na uroczystości rodzinne. 18, rue Vieille du Temple - 75004 Paris, tel.: 42.78.38.25. M° St Paul lub Hotel de Ville.

TEL. 42.80.95.60.

FRANCJA ↔ POLSKA

PARYŻ

M°: Gare du Nord

93, rue de Maubeuge



**Z 4 MIAST FRANCJI:
PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE
DO 38 MIAST POLSKI!!!**

- Poznań - Zielona Góra - Konin

- Łódź - **WARSZAWA**

* * *

- **WARSZAWA** - EXPRESS

* * *

- Wrocław - Opole - Gliwice - Katowice - **KRAKÓW**

- Tarnów - Dębica - **RZESZÓW**

* * *

- Szczecin - Koszalin - Słupsk - Gdynia - **GDAŃSK**

* * *

- Kalisz - Piotrków Trybunalski - Radom - St. Wola

- Mielec - Kolbuszowa - Puławy - Lublin - **ZAMOŚĆ**

- Jarosław - Przemyśl i inne

* * *

**WSZELKIE USŁUGI I INFORMACJE OFERUJE
NASZE BIURO W PARYŻU, A TAKŻE:**

BILLY MONTIGNY tel.21.20.22.75,

LILLE tel.20.92.05.05

LEGALNE, REGULARNE POŁĄCZENIE AUTOKAROWE
DO POLSKI PROPONUJE

DREAM-BUS Tel/Fax 47.39.58.09

WYJAZDY Z PARYŻA I VALENCIENNES
w każdy WTOREK, CZWARTEK, SOBOTE

Legnica	Wrocław	Opole	Kielce
Częstochowa	Jędrzejów	Ostrowiec Św.	Opatów
Sandomierz	Tarnobrzeg	Stalowa Wola	Rzeszów
Przeworsk	Łańcut	Jarosław	Przemyśl

**ZWIĄZEK KOMBATANTÓW REZERWISTÓW
I BYŁYCH WOJSKOWYCH W TROYES
ZAPRASZA 23 LIPCA**

do corocznego wyjazdu na Cmentarz Wojskowy
w AUBERIVES s/ Suippes koło Remis
Msza św. pod pomnikiem o godz. 11.00
celebrowana będzie przez ks. W. Gronowicza.

ZARZĄD

Usługi

* PORADY PRAWNE- Wiesław DYLAŃSKI przyjmuje na umówione spotkania
Tel:40.58.16.84; Fax:45.75.25.80.

* RENOWACJE MIESZKAŃ - w zakresie elektryki, hydrauliki, malowania, tapetowania, stolarki, kładzenia filizów - prowadzi firma - sari "BJP". Ceny konkurencyjne. Tel. 43.88.06.98.

* PRZEPROWADZKI; skupujemy zbędne przedmioty - TEL.39.98.87.85.

Lokale

* SPRZEDAM jednorodzinny DOM komfortowo umeblowany, z potrójnym garażem, położony NAD JEZIOREM Gowlińskim (Kaszuby), z działką 1600 m2. Cena: 45000 \$. TEL. (19.48.58)81.68.53.

* SPRZEDAM nowy, duży DOM w POLSCE - okolice Tarnobrzegu - ogród, budynek gospodarczy. Tel. 46.82.44.31. (Paryż).

* Spokojna para SZUKA STUDIA od LIPCA. T. 45.25.78.71. (po 22°).

* STUDIO - 20 m2 - COURBEVOIE (7 min. od St Lazare) na 1-2 lata (2500/m-c), T.46.67.34.98.; 69.20.32.99.

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



2, RUE DE MONDOVI
75001 PARIS - M° CONCORDE
Tel. 40.20.00.80

LICENCJONOWANE LINIE
LUKSUSOWYMI AUTOKARAMI

**UWAGA!! z: PARYŻA, LENS, DOUAI, VALENCIENNES,
REIMS, METZ, FREYMING-MERLEBACH**

EKSPRESOWE WYJAZDY DO:

GDAŃSKA, WARSZAWY, RZESZOWA, POZNANIA
KRAKOWA I... 40 INNYCH MIAST POLSKI

WYJAZDY: WTORKI, CZWARTKI, SOBOTY

od wakacji: Paryż - Warszawa codziennie!!

2, RUE MONDOVI, 75001 PARIS,

M°: CONCORDE, koło KOŚCIOŁA POLSKIEGO

PACZKI I PRZEKAZY PIENIĘŻNE

Biuro otwarte:

od poniedziałku do piątku w godzinach:

od 10.00 do 13.00 i od 14.00 do 18.00

w soboty: od 10.00 do 13.00 i od 14 do 17

w niedziele: od 10.00 do 14.00



Copernic

La Pologne en direct

PACZKI DO POLSKI:

WYJAZDY W KAŻDY PONIEDZIAŁEK

DOSTAWA DO RĄK WŁASNYCH ODBIORCY

ODBIÓR PACZEK Z DOMU: PARYŻ I OKOLICA

TEL.: 40. 09. 03. 43.

**SPRZEDAŻ BILETÓW
NA AUTOKAR DO POLSKI**

COPERNIC

6, Rue des Immeubles Industriels

75011 Paris - tel. 40.09.03.43 M° NATION

biuro otwarte: 10.00 - 18.00, również w soboty i niedziele.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA:

KS. Alfons SKOMOROWSKI Schr - SALLAUMINES	
- ZEBRANE W KOŚCIELE	1670 F
- BRACTWO ŻYwego RÓŻAŃCA	250 F
- MEŻOWIE KATOLICCY	250 F
- MONTIGNY EN GOHELLE	320 F

RAZEM: 2440 F.

KS. Tadeusz HOŃKO	- CORBEIL-EDSONNE	1250 F
KS. Andrzej MICHAŁOWSKI	- ENSISHEIM	1210 F
KS. Jerzy SOWA CM		

- METZ - ST. MARIE AUX CHENES
- ROMBAS - HAGONDANGE - CLOUANGE
- AMNEVILLE - TERNELLE
- MONDE LANGE

RAZEM: 2720 F

PAŃSTWO:

Henryk ARCISZEWSKI	500 F
N.N.	2000 F

Oflarodawcom serdeczne: "Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy przysyłać pod adres:

Mission Catholique Polonaise 263 bis, rue St Honoré,

75001 PARIS, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS

lub czekiem i zaznaczając: "Na Tydzień Miłosierdzia" (cdn)

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 21 VI 1995

ASSOCIATION "NAZARETH"

Kursy j. francuskiego
dla początkujących i zaawansowanych
3 razy w tygodniu: poniedziałki, środy, piątki
od 19.30 - do 21.00

UWAGI INTENSYWNY (CODZIENNE)

KURS WAKACYJNY: 28.06.-13.07.

68 rue d'Assas, M: St. Placide, N-D des Champs
Zapisy - tel. 43.03.38.33. ; 46.63.32.92.

PRZYJACIELE (!)

GŁOSU KATOLICKIEGO 1995 R.:

PAN TADEUSZ HAJDUK 350 F

PAN ADAM PAUVEL 350 F

*Wszystkim Drogiem Oflarodawcom, którzy
wspierają finansowo nasz Tygodnik, składamy
serdeczne podziękowania.*

(cdn)

(Redakcja)

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, Rue Anatole France

92290 Chateaufort - Tel. 46.60.45.51.
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris

Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Formalności prawno-administracyjne, notarialne,
asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie
aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**PRENUMERATA
(ABONNEMENT)**

GŁOS KATOLICKI - LA VOIX CATHOLIQUE

263 bis, rue Saint Honoré

75001 PARIS

tel: 40.15.08.23

☐ Odnowienie abon. (renouvellement)

☐ Rok 280Frs

☐ Pół roku 150Frs

☐ Przyjaciele G.K. 350Frs

NAZWISKO:.....

IMIE:.....

ADRES:.....

TEL:.....

☐ Czekiem

☐ CCP (CCP 12777 08 U PARIS)

☐ Gotówką

☐ Przekazem pocztowym



**GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE**

TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64

CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jeż

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynkiewicz, Paweł Osikowski

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes

tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 150 F, rok - 280 F

CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 950 FB, rok - 1800 FB

P. Bronisław Dejnek - Rue Jourdan 80

1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 50 DM, rok - 95 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 80593



AKADEMICKIE DYSKUSJE

Tak jakoś w tych dniach, może dlatego, iż na samym początku sezonu urlopowego uświadomiłem sobie nagle i przypadkowo, że czegoś dotkliwie mi brak, że naszej emigranckiej polskości w ogóle czegoś chronicznie brakuje. "Ki czort"? Zaczęłem drażnić własne sponiewierane "ego" i, mimo przedwakacyjnej fatygi intelektualnej, wreszcie doszedłem do sedna, chociaż odkrycie było zaskakujące. No bo, zwykle brakuje nam tutaj... pieniędzy, zrozumienia ze strony otoczenia i kobiet, sił, spokoju, cierpliwości, urody, włosów na potylicy i permanentnie czasu, ale żeby "tego"! No właśnie, czas upływa, bo taka jego paskudna natura, a my razem z nim, a my nieustannie dorostajemy z roku na rok, przestając być coraz bardziej studentami, więc pozostawiając za sobą coraz więcej wzniosłych złudzeń i nie spełnionych buntów. Ot, żal! Gdzie te studentki - koleżanki? Szkoda i gadać! O to to, gadać. Tu na racjonalnej,

zachodniej obczyźnie, daleko od Polski i Polaków przyrodzonej fantazji, - dodajmy - w naszym już postakademickim wieku, mowa służy nam coraz częściej li tylko do opisu codziennej przyziemności... i to prozą. Tymczasem, jeszcze kilka lat temu, tam gdzieś w Krakowie, czy przy ognisku w Bieszczadach, czy w dowolnym miejscu pod ojczywym księżycem słowa miały jeszcze zupełnie inny - można powiedzieć - bezinteresowny sens i wymiar. Bo słowa, o czym zapominamy w zgiełku i pośpiechu, mogą służyć także do formułowania, w długą letnią noc i w serdecznym, przyjacielskim gronie, zwykłych, a przecież wielkich, choć ulotnych myśli, bez gratyfikacji. Takich idei pięknych lub karkołomnych, wzniosłych lub pełnych studenckiej anarchii, czy wiary w wielkość człowieka, które nie pretendują zaraz do natychmiastowej realizacji - i dzięki Bogu. Są one tylko (a może "aż") próbą wspólnego poszukiwania uniwersalnych, choć ułomnych prawd, ocierania się o nieskończoność i ostateczności, wykraczania poza horyzonty świata już odkrytego. Nocne Rodaków rozmowy, akademickie dysputy aż po świt, w dymie ogniska lub papierosów, aż po sen o...potędzie.

Tak, tych właśnie dyskusji, wyśmiewanych przez trzeźwych racjonalistów bez fantazji i dusz, tych pełnych żarliwych emocji i młodzieńczego optymizmu, i wiary w...nieziszczalne, teraz w przeddzień lata nagle mi zabrakło. A może to idealizująca wszystko nostalgia za przeszłością.

Bułat Okudźawa, gruziński poeta, którego pełne wolności utwory śpiewała spora część świata w latach siedemdziesiątych, pisał: "...a przecież mi żal, że tu w drzwiach nie pojawi się Puszkina, tak chętnie bym dziś choć na kwadrans na koniak z nim wpadł...". I to te właśnie słowa, nucone - może żdziebko fałszywie, przy grzonym miodzie i rozstrojonej gitarze - gdzieś na poddaszach ulicy Grodzkiej, czy Kanoniczej w Krakowie, tak między drugim a czwartym rokiem jakiegoś uniwersyteckiego fakultetu, gdzieś między Kantem a sceptykami, przywołała mi dzisiaj moja podstarzała, siwiejąca pamięć. Dlaczego? A no, może dlatego, że te kilka słów, niezrozumiałych zapewne dla części niewtajemniczonych "Europejczyków", oddaje pewien specyficzny, niepowtarzalny klimat, pewien rodzaj studenckich, ludzkich potrzeb i tęsknot za wyrwaniem się logice przemijającego czasu i zdarzeń. Rozmawiać, przekonywać się wzajemnie, doprowadzać do perfekcji istoty własne, wypowiadane myśli, nie po to, by zaraz powoływać nowe partie, narzucać nowe przepisy, przekreślać całe cywilizacje i ludzkie nadzieje, ale aby wytyczać perspektywę własnej wyobraźni, kreować własną przeszłość i przyszłość wielkości ojczyzny, "knuć" kierunki nowych nauk, odkrywać i definiować od nowa kryteria piękna, dobra i zła, i wierzyć w lepszą ludzkość. Ot, takie akademickie dyskusje letnią porą.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Organizacja Narodów Zjednoczonych obchodzi w tych dniach 50-lecie swego istnienia. 26 czerwca, w czasie uroczystości, jakie odbyły się w San Francisco, przypomniana została podpisana w 1945 roku Karta Narodów Zjednoczonych - dokument stanowiący podstawę wszystkich decyzji organizacji aż do dnia dzisiejszego. W październiku natomiast, w Nowym Jorku odbędzie się szczyt polityczny, na którym podjęta ma zostać pogłębiona refleksja na temat dokonań ONZ i zadań, jakie stawia sobie ten organ teraz, w pół wieku po sformowaniu.

ONZ powstała tuż po II wojnie światowej i w odróżnieniu od NATO - organizacji "regionalnej", stworzonej jako przeciwwaga sojuszu warszawskiego - skupia w swym łonie wszystkie niemal kraje naszej planety. Oznacza to, że ONZ ma 185 pełnoprawnych członków, z których pięciu - najważniejszych pod względem siły i znaczenia - należy do Rady Bezpieczeństwa. Jeden z największych kłopotów polega na tym, że ONZ jest naprawdę skuteczna, gdy Rada Bezpie-

czeństwa jest jednomyślna, co, mimo zakończenia zimnej wojny i końca komunizmu w Europie Środkowej, zdarza się bardzo rzadko. Dobremu funkcjonowaniu Rady Bezpieczeństwa przeszkadzają ciągle Rosja i Chiny, mające w wielu punktach zupełnie odmienne stanowiska od Francji, Wielkiej Brytanii czy Stanów Zjednoczonych. Nie jest to jedyna przyczyna słabości ONZ. Tkwi ona być może u źródeł, czyli w samych założeniach organizacji, której powołaniem jest budowanie pokoju, obrona ludzkiego życia i odrzucenie kultury śmierci. Stosowanie siły z filozofii ONZ jest wykluczone. Chodzi bowiem o to, by nie wchodzić w zakłęty krąg zła i przemocy, odpowiadając ciosami na ciosy.

Widzimy jednakże na przykładzie ex-Jugosławii, jakie są tego koszty. Żołnierze w błękitnych hełmach ONZ, nie mający prawa odpowiadać na razy, wzięci zostali przez Serbów bośniackich w charakterze zakładników. Młodzi ochotnicy międzynarodowych sił rozjemczych okazali się zupełnie bezbronni. Łatwo ich było zakuć w kajdanki, przestraszyć i poniżyć. Narodziło się pytanie, co robić, by więcej takie sytuacje się nie powtarzały? ONZ stanęła przed wielkim

wyzwaniem. Od tego, jak postąpi teraz i jak zareaguje na nasilenie się wojny w ex-Jugosławii, zależeć będzie jej przyszłość i autorytet. Francja i Wielka Brytania, które mają w Bośni swych żołnierzy, postanowiły wzmocnić liczbowo siły w terenie. Ciągłe nie wiadomo, jak to ma być finansowane (logicznie przez kraje ONZ) i jak wyglądać ma misja tych oddziałów szybkiego reagowania.

Obecny Sekretarz Generalny ONZ Butros Ghali, przyjmując swe funkcje mówił o tym, że marzy mu się planetarna "społeczność sprawiedliwości". Chciał swej organizacji nadać nowy dynamizm i nową autonomię. Przecenił jednak i własne siły, i możliwości. Stał się przedmiotem ataków ludzi, wypominających mu często nazwanie w 1993 roku wojny w Jugosławii "wojną bogatych" i robiących z niego człowieka całkowicie zamkniętego w Trzecim Świecie. Pytanie jednak, czy ktoś inny na jego miejscu byłby zdolny zrobić więcej? Czy nie chodzi być może o zderzenie dwóch logik: logiki wojny i logiki pokoju, która wojennymi środkami posługiwać się nie ma prawa?

Anna RZECZYCKA-DYNDAL